

Quo?

VADIS

2014. No. 38.



Nastawa oltarzowa w Kościele Polskim w Budapeszcie

KOŚCIÓŁ I DOM POLSKI *w Budapeszcie*



REDAKCJA

Ks. Leszek Kryża SChr, Małgorzata Soboltyńska

OPRACOWANO

na podstawie Pracy Dyplomowej s. Małgorzaty Kuziak MChR
wykorzystano również fragmenty pracy ks. Macieja Józefowicza,
„Kościół Polski w Budapeszcie”

FOTOGRAFIE ARCHIWALNE

pochodzą ze zbiorów Krzysztofa Duckiego i Grzegorza Łubczyka,
za udostępnienie materiałów serdecznie dziękujemy

FOTOGRAFIE

Barbara Pál

OPRACOWANIE GRAFICZNE

Dominika Kiss

WYDAWCA

Polska Parafia Personalna
Stowarzyszenie Polskich Katolików na Węgrzech p.w. Św. Wojciecha
Wydanie II. uzupełnione

HU ISSN 1788-2125

VISIT PRESS

POWSTANIE I ROZWÓJ PARAFII

1. *Dzieje Polonii na Węgrzech*

Wzajemne kontakty polsko-węgierskie sięgają początków obu państw, czasów kiedy miały miejsce związki dynastyczne Piastów i Arpadów, a następnie Jagiellonów i Andegawenów. Zdarzało się, że węgierskie i polskie berło dzierżyła ta sama ręka, jak to się działo w przypadku Ludwika Andegaweńskiego Wielkiego, zwanego w Polsce Ludwikiem Węgierskim, czy Władysława Jagiellończyka, znanego pod przydomkiem Warneńczyka. Nie można też zapomnieć o panowaniu w Polsce królowej Jadwigi czy Stefana Batorego. Bardzo ściśle i wręcz przyjacielskie kontakty pomiędzy Polską, a Węgrami miały miejsce w XIV wieku. Było to w dużym stopniu zasługą Elżbiety Łokietkówny, córki Władysława Łokietka, która była królową Węgier przez 60 lat i z powodzeniem umacniała kontakty polsko-węgierskie.

Tak silne i częste powiązania monarchiczne powtarzające się przez okres sześciu stuleci (XI–XVI w.) dodatkowo musiały sprzyjać napływowi ludności polskiej na Węgry, a nawet stwarzać dobre tradycje takiej migracji. Od połowy XV wieku coraz ściślejsze były związki handlowe, zwłaszcza pomiędzy kupcami pogranicznych miast i miasteczek, a na przełomie XVII i XVIII wieku zaczęło rozprzestrzeniać się na ziemi węgierskiej osadnictwo polskie. Polacy przekraczający Karpaty zajmowali w pierwszym rzędzie bliskie granicy obszary Górnych Węgier (dzisiejszej Słowacji). Znane są jednak fakty osadnictwa na terenach bardziej odległych, naddunajskich i nizinnych.¹

Osobną i bardzo ważną kartą w dziejach obecności polskiej na Węgrzech były czasy węgierskiego powstania narodowego (1848–49). Wielotysięczne oddziały polskie walczyły wówczas u boku żołnierzy węgierskich „*za wolność waszą i naszą*”, uformowany został oddzielny legion polski pod dowództwem gen. Józefa Wysockiego, a generałowie Henryk Dembiński i Józef Bem stali się czołowymi postaciami wojennych zmagania. Do dziś ten ostatni nazywany jest: „*Bem Apó*” czyli „*Ojczulkiem Bemem*”. Polacy zastąpili jako brawurowi żołnierze i świetni dowódcy, a wielu z nich po rozwiązaniu legionu, pozostało na ziemi węgierskiej, osiedlając się i zakładając rodziny.

Pod koniec XIX wieku nasiliła się emigracja zarobkowa, ze względu na szybki rozwój gospodarczy Węgier. Przybywali tu rolnicy, a często też i rzemieślnicy. Po połączeniu w 1873 roku Budy i Pesztu w jedno miasto, Węgry stały się chłonnym

[1] J. Kochanowski, K. Sutarski, *Od Księcia Gezy po dni dzisiejsze, Budapeszt 1992, s. 110.*

rynkiem pracy, zwłaszcza dla mieszkańców biednej, przeludnionej Galicji. Polacy trafiali do kopalń, cegielni, młynów i kamieniołomów. W X dzielnicy Budapesztu – Kőbánya – powstała polska kolonia.

Dużą falę emigracji, szczególnie z terenów Galicji spowodowały działania wojenne okresu I wojny światowej – przybyło wtedy na Węgry ok. 40 000 osób.² Część młodych została powołana do wojska, a inni sami zgłaszali się do Legionów Polskich, zwłaszcza do II Brygady. Po wojnie część reemigrowała do wyzwolonej Polski, jednak wielu pozostało. W nowych granicach państwa węgierskiego pozostało około 30 000 Polaków, z tego 17 000 w Budapeszcie.³

Nową kartę w historii polskości na Węgrzech stanowią lata II wojny światowej. Węgry przyjęły wówczas ogromną liczbę uchodźców wojskowych i cywilnych opuszczających Polskę po najeździe niemiecko-radzieckim. Szacuje się ją na 100 do 140 tys. osób. Na terytorium Węgier było 141 polskich obozów uchodźczych wojskowych i 114 cywilnych. W tym czasie działało na Węgrzech wiele polskich szkół podstawowych i gimnazjów, wśród których najbardziej znane było to w miejscowości Balatonboglár. Jako jedyne działało nieprzerwanie do 15 października 1944 roku, a trzeba zaznaczyć że okupacja niemiecka na Węgrzech rozpoczęła się w marcu 1944 r. Proboszcz z Balatonboglár, ks. Varga Béla, zasłynął jako wielki przyjaciel Polaków, który poza pomocą charytatywną i oświatową zaangażował się też w polityczne sprawy Polski. Pomagał w przerzucie na Zachód osób szczególnie poszukiwanych przez wywiad niemiecki, związał się też z polskimi organizacjami utrzymującymi stały kontakt z rządem RP w Londynie.⁴



*Ks. Varga Béla (pierwszy z lewej);
hr. Szapáry Erzsébet (trzecia z lewej);
hr. Károlyi Józsefné (czwarta z lewej)*

Po zakończeniu wojny duża część uchodźców (ok. 26 000) powróciła do Polski. Po roku 1946 na Węgrzech zostało ich ok. 5 000, co wraz z członkami dawnej emigracji dawało liczbę ok. 20 000 osób.

Ostatnią falę emigracji przyniosły lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte XX wieku, kiedy to na Węgry przeniosło się wiele Polek po zawarciu związku małżeńskiego z Węgrelem.

[2] U. Kaczmarek, *Na węgierskiej ziemi*, Poznań 1999, s. 31.

[3] J. Kochanowski, K. Sutarski, *Od Księcia Gezy po dni dzisiejsze*, s. 117.

[4] J. Puciłowski, *OP, Między martwym a żywym*, Gdańsk 1999, s. 170.

Obecnie obraz Polonii węgierskiej można nakreślić w następujący sposób:

1) Emigracja „stara” składająca się:

a) z dawnej emigracji zarobkowej, stanowi ona ok. 18% ogółu środowiska polonijnego,

b) z emigracji okresu II wojny światowej, jest to ok. 22% ogółu,

2) Emigracja powojenna, czyli 60% całego środowiska polonijnego.⁵

Polacy stanowią szóstą, co do wielkości grupę narodowościową na Węgrzech.

2. Powstanie parafii i budowa kościoła

Napływający na przełomie XIX i XX wieku Polacy najczęściej osiedlali się w X dzielnicy Budapesztu – Kőbánya. Była to dzielnica o szczególnym charakterze, funkcjonowało tam bowiem dziesięć cegielni oraz kilkanaście przedsiębiorstw budowlanych, a więc zakładów zatrudniających w większości robotników niewykwalifikowanych, w tym i przybyszów z Polski.⁶ Modlili się oni w barokowej kapliczce na placu Kápolna (Kápolna tér), nazywanej też Kalwaryjską. Wzniesiona w XVIII wieku przez rodzinę Conti, została następnie powiększona o dobudowaną do jej fasady drewnianą nawę i wolno stojącą dzwonicę. Kaplica nie była jednak w stanie sprostać potrzebom licznych wiernych. W materiałach archiwalnych można znaleźć informacje, że na Kőbányi pod koniec 1905 r. mieszkało 4255 stałe osiadłych Polaków, a w ciągu tegoż roku jeszcze 1167 uzyskało prawo stałego pobytu.⁷ Duszpasterstwo dla Polaków prowadził ks. Wincenty Hawliczka, Słowak, przybyły na Węgry za swoimi rodakami. Parafianie narodowości polskiej oczeki-



Kapliczka Conti

[5] U. Kaczmarek, *Na węgierskiej ziemi*, s. 44.

[6] M. Wieliczko, *Kőbánya; chłopska, robotnicza, polska dzielnica Budapesztu na przełomie XIX–XX wieku*, Lublin 1999–2000, s. 320.

[7] U. Kaczmarek, *Na węgierskiej ziemi*, s. 167.

wali jednak nabożeństw w trakcie, których – obok łaciny – rozbrzmiewałby także ich język ojczysty.

Możliwość realizacji tych oczekiwań pojawiła się wraz z przyjazdem do Budapesztu ks. Arcybiskupa dr Józefa Bilczewskiego, ówczesnego Metropolity Lwowskiego, dziś już zaliczonego w szeregi Świętych Kościoła, wielkiego orędownika sprawy robotniczej. W marcu 1905 roku, wygłaszając rekolekcje na Kőbányi, uznał za konieczne przysłanie polskiego księdza, który objąłby troską duszpasterską kolonię polską i wybudował kościół wraz z niezbędnymi budynkami. Jesienią 1908 roku przybył do Budapesztu ks. Wincenty Danek, kapłan Archidiecezji Lwowskiej, aby wypełnić powierzoną mu misję.

Działalność duszpasterska i organizacyjna ks. W. Danki powoli wydawała owoce. Ukonkretnił się plan budowy świątyni i zawiązało się też stowarzyszenie do jego realizacji. Sama realizacja wymagała olbrzymiego trudu związanego ze zdobywaniem niezbędnych funduszy, opracowaniem odpowiedniego projektu architektonicznego i jego zatwierdzeniem oraz nadzorowaniem robót budowlanych. Dobrą prognozą szczęśliwego finału podjętego dzieła było pozyskanie wielce znaczących protektorów z Prymasem Węgier kard. Kolosem Vaszarym na czele. W skład Komitetu Budowy weszły ważne osobistości, między innymi: dr István Barczy – burmistrz Budapesztu, abp Józef T. Teodorowicz – Metropolita Lwowski obrządku ormiańskiego, bp Władysław Bandurski – sufragan Archidiecezji Lwowskiej, bp Józef Sebastian Pelczar – ordynariusz przemyski (obecnie błogosławiony), ks. Jan Czumitta – dziekan z Lubowli. Duże zrozumienie dla polskiej inicjatywy wykazali budapeszteńscy rajcy, do których ks. Wincenty Danek pisał:



Ksiądz Wincenty Danek (w środku)

„Dzieło to umacniać i pielęgnować będzie przyjaźń, jaka miała miejsce od dawna między narodem polskim i węgierskim, która przelewa się przez wszystkie nici historii węgierskiej. Przyjaźń ta kierowała naszych bohaterów w czasach decydujących zmagień. Z drugiej strony na wieki głosić będzie hojność i cierpliwość Węgrów wobec innych narodów.”⁸

[8] M. Józefowicz, ks., *Kościół polski w Budapeszcie*, Budapeszt 2002, s. 6.

W 1915 r. Rada Stołeczna Budapesztu za symboliczną opłatę jednej korony rocznie oddała pod budowę grunt o powierzchni 860 sążni. W uchwale czytamy: „*Miasto oddaje tę parcelę tylko w celu wybudowania na niej takich instytucji jak szkoła, dom oświatowy, schronisko i kościół. W przeciwnym razie umowa staje się nieważna, a majątek znajdujący się na tym terenie przechodzi na własność miasta.*”⁹ Uroczystości przekazania tego terenu przewodniczył biskup mniejszości narodowych, ordynariusz diecezji Vác, ks. István A. Hanaur. Poświęcenia ziemi, na której miał stanąć polski kościół, dokonał zaś w 1915 roku biskup połowy Legionów Polskich ks. Władysław Bandurski, przybyły do Budapesztu na wizytację II Brygady.

Rozpoczęto zbierać pieniądze na budowę. Jednak z powodu zmian politycznych i ekonomicznych po zakończeniu I wojny światowej zgromadzone fundusze przepały. Wydarzenia historyczne negatywnie odbiły się także na możliwościach Polonii węgierskiej. Wielu Polaków wróciło do kraju, a ci, którzy pozostali, nie byli w stanie uskładać potrzebnej kwoty, ponieważ większość Polaków była niezamożna i musiała ciężko pracować na zaspokojenie podstawowych potrzeb swoich rodzin.

W tej sytuacji ks. W. Danek postanowił zwrócić się o pomoc do Polonii amerykańskiej. W 1923 roku wyruszył do Stanów Zjednoczonych i tam wygłaszając kazania w parafiach polskich i węgierskich zebrał na budowę kościoła 10 tys. dolarów. Jednocześnie trwała zbiórka na terenie Węgier i Polski. Polonia węgierska uskładała 150 tys. koron. Dochodziły do tego dary rzeczowe, między innymi Reinhold Węszycy, polskiego pochodzenia dyrektor Węgierskiej Fabryki Wyrobów Metalowych i Lamp ofiarował na potrzeby kościoła żyrandol i wieczną lampkę. Budowa mogła ruszyć. W październiku 1925 roku, ks. bp István Breyer poświęcił kamień węgielny. Wykonanie projektu powierzono najwybitniejszemu architektowi okresu secesji na Węgrzech, Aladarowi Arkayowi, który nawiązał współpracę ze znakomitym polskim architektem Adolfem Szyszko-Bohuszem. Myślą przewodnią ich pracy było ukazanie związków polsko-węgierskich na przykładzie architektury Spiszu, gdzie doszło do spotkania kultur obu narodów. W projekcie bryły kościoła znalazły się zatem elementy gotyckich i renesansowych zabytków tego regionu.

Poświęcenia gotowego już kościoła dokonał 14 listopada 1926 roku Nuncjusz Apostolski w Budapeszcie, Monsignore Cesare Orseni. W uroczystości wzięło udział poselstwo polskie z Zygmuntem Michałowskim na czele. Przybyli na nią także przedstawiciele władz węgierskich, rządowych i miejskich. Po uroczystości wysłano telegram do Prymasa Polski Augusta Hłonda o treści: „*W uroczystym dniu poświęcenia nowego kościoła polskiego w Budapeszcie, którego dokonał Nuncjusz*

[9] *Archiwum Ambasady RP w Budapeszcie, Dokument służbowy opracowany w 1952 r.*

*Apostolski, duchowni polscy oraz Polacy budapeszteńscy z poselstwem na czele przesyłają wyrazy hołdu prosząc Boga o opiekę nad sprawami Kościoła w Polsce i pomoc duchową dla Ojczyzny.*¹⁰ Konsekracja świątyni odbyła się w dziesięciolecie Cudu nad Wisłą, czyli 17 sierpnia 1930 roku. Dokonał jej Prymas Polski, kard. August Hlond. W mowie powitalnej przedstawiciel Polonii węgierskiej powiedział: „Dziś więc, kiedy możemy powitać Jego Eminencję wśród grona naszej kolonii polskiej w Budapeszcie, serca nasze przepętnia niezgłębiona radość. Cała nasza kolonia, dzieci, w których przyszłość i wielkość Polski widzisz, młodzież, która jest Twoją najgłębszą troską, starsi, w których ducha polskiego strzeżesz, wszyscy, jak wierna trzoda, stajemy dziś kornie przed Tobą i niesiemy hołd, miłość i wdzięczność za opiekę, za pamięć, za przesyłki gwiazdkowe, opłatki, pozdrowienia z Ojczyzny, za przemówienia do nas przez radio, oraz za przybycie Najprzewielebniejszego Księdza Prymasa do naszego polskiego kościoła, ostoi tutejszej polskości, twierdzy niezdobytej przez żywioł obcy, a który był i jest otoczony tak



Kolonia Polska przed Kościołem

[10] Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie, Korespondencja Kard. Augusta Hlonda z ks. Wincentym Dankiem, AAP III/73.

serdeczną opieką Jego Eminencji. Jako dar powitalny składamy przyrzeczenie, że zawsze chcemy zostać wiernymi naukom Jego Eminencji, Bogu i Ojczyźnie. Pobłogosław nam polskim słowem, dziatwie Ci oddanej, naszym rodzicom, braciom i siostram pobłogosław wszystkim, co Cię kochają i w tęsknych myślach żyją za krajem. Bo polska mowa to jak balsam co koi, jak źródło życia, które leczy rany. Więc Polak pragnie powrócić do swoich, wśród nich odpocząć, gdy będzie sterany. Spocząć, ach spocząć w swej rodzinnej stronie, gdzie się kotyszą żyta na zagonie!”¹¹

Opiekę nad kościołem pw. Najświętszej Maryi Panny Wspomożycielki Wiernych i projektowanym przy nim schroniskiem powierzono jako osobie prawnej, Stowarzyszeniu „Schronisko Polskie na Kőbányi” zatwierdzonemu przez Węgierskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w 1931 r.¹² Nadzór z ramienia Kościoła sprawował zaś Prymas Polski. Warto tutaj zaznaczyć, że budowa kościoła polskiego i rozpoczęcie działalności przypada na czas, który dla Kościoła na Węgrzech nazywany jest okresem renesansu. Kościół posiadał bowiem spore i z czasem rosnące wpływy gospodarcze, oświatowe i organizacyjne¹³.

Obok kościoła zostało wybudowane schronisko dla starców. Szybko jednak dom ten stał się też ośrodkiem kulturalnym Polonii i z biegiem czasu zaczęto go nazywać „Domem Polskim”.

W 1933 roku Kardynał Audust Hlond zwrócił się z prośbą do przełożonej prowincjalnej Sióstr Elżbietanek, M. Stanisławy Dankowskiej w Poznaniu o przysłanie do Budapesztu sióstr. Miały one zająć się opieką w schronisku dla starców, ale też pracą wśród kolonii polskiej skupionej właśnie na Kőbányi.¹⁴ Najpierw przyjechały s. Zenona – Teresa Najdek (24 V 1881–14 X 1965) jako przełożona konwentu i kucharka, s. Aleksandra – Marta Szczepańska (9 I 1906 – 28 I 1987) jako zakrystianka i opiekunka



Wspólnota sióstr w Budapeszcie (od lewej): S. M. Aquina Karolczak, S. M. Flawiana Śmigiel, S. Przełożona Zenona Najdek, S. M. Aleksandra Szepeńska, S. M. Scholastyka Zawierucha

[11] *Polska Kolonia w Budapeszcie gości J.Em. X. Kard. dr A. Hlonda, Prymasa Polski*, „Głos Seminarium Zagranicznego”, *Poznań 1938*, nr 4, s. 101–102.

[12] *U. Kaczmarek, Na węgierskiej ziemi*, s. 170.

[13] *Por. M. Szymanowski, Represje wobec duchowieństwa katolickiego na Węgrzech w okresie stalinowskim*, Katowice 2002.

[14] *Miriam Zajac, elżbietanka, Węgry (1933–1962)*, „*Nasza Przeszłość*”, t. 55, 1981, s. 464–469.



Katolickie Stow. Młodzieży Żeńskiej po Akademii 3 Maja w 1939 r.

starców oraz s. Aquina – Stanisława Karolczak (5 XI 1907–19 XI 1982) z zawodu nauczycielka, która zajęła się nauką języka i historii Polski wśród dzieci z rodzin polskiego pochodzenia. Ze względu na ogrom pracy po jakimś czasie dojechały jeszcze s. Flawiana – Elżbieta Śmigiel (25 V 1893–24 VII 1962) i s. Scholastyka – Joanna Zawierucha (8 V 1910–5 V 1988) nauczycielka.¹⁵ Część domu została przeznaczona na klasztor, w innej siostry pielęgnowały starców, zaś w pozostałej części znajdowały się pomieszczenia służące stowarzyszeniom młodzieżowym i robotniczym, których kilka powstało przed II wojną światową.

Przy kościele rozwinęły swoją działalność m. in. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej, Harcerstwo Polskie, organizacja „Stół Polski”, „Ranna Jutrzenka” oraz Związek Robotników Polskich w Budapeszcie. Kościół polski bardzo szybko objął swoim działaniem prawie wszystkie dziedziny życia budapeszteńskiej Polonii, poczynając od troski o życie duchowe a na działalności społeczno – kulturalnej kończąc. Kościół stał się miejscem spotkań, wspólnego manifestowania przywiązania nie tylko do religii przodków, ale również do tradycji i kultury polskiej.

Dom Polski przy kościele szybko stał się ośrodkiem polskości, miejscem wszelkiego rodzaju spotkań, zabaw, wygłaszania referatów oraz urządzania przedstawień.

[15] U. Kaczmarek, *Na węgierskiej ziemi*, s. 170.



Pierwsze spotkanie K. S. M. Ż. w Budapeszcie

Tam też siostra uczyła języka polskiego, nauka przebiegała na dwóch poziomach: pierwszy elementarny i drugi wyższy. W latach 1932–38 na dwustopniowych kursach było rocznie ok. 100 uczniów.¹⁶ Dzieci chętnie się uczyły języka polskiego, a poza nauką również – poprzez różnego rodzaju działalność kulturalno-rozrywkową – były możliwości dalszego rozwoju i krzewienia mowy polskiej. Obok akademii rocznicowych związanych ze świętami narodowymi rokrocznie miały miejsce: spotkania z okazji Bożego Narodzenia i opłatek, spotkania na Wielkanoc, procesje na Boże Ciało czy „pączki”.¹⁷ Nie dziwi więc zdanie ówczesnych: „*Kościół Polski jakby kawał Ojczyzny, tu przeniesiony. Mała przestrzeń ziemi zamknięta murami tworzy wyspę eksterytorialną, jedyną na Węgrzech. Jak wielkie wzruszenie ogarnia przybysza, gdy w kościele rozlegnie się Boże coś Polskę lub słyszy się pieśni polskie intonowane przez kobiety i mężczyzn, którzy od lat kilkudziesięciu nie widzieli Polski. A tu nastrój kościoła jakby żywcem gdzieś spod Nowego Targu, Mszany czy Sącza.*”¹⁸

Kościół i Dom Polski stały się miejscem, gdzie Polacy przychodzili nie tylko zaczerpnąć polskości, ale też często zwracali się do księdza i sióstr o pomoc. W swoim sprawozdaniu do Prymasa kard. Augusta Hłonda, ks. W. Danek pisze: „*Największą*

[16] Miesięcznik „*Msza Święta*”, nr 1, Poznań 2002.

[17] U. Kaczmarek, *Na węgierskiej ziemi*, s. 173.

[18] „*Więści Polskie*”, Budapeszt 27 I 1943 r.

*bolączką kolonii jest skrajna bieda, wielu bezrobotnych i niezdolnych do pracy Rodaków, którym musimy przychodzić z pomocą.*¹⁹

W latach II wojny światowej siostry, podobnie jak polskie rodziny z Kőbányi, zajęły się niesieniem pomocy uchodźcom z Polski. Niejednokrotnie udzielały schronienia i pomocy polskiej konspiracji. Kościół Polski stał się centrum polskiego życia patriotycznego na Węgrzech, miejscem wielu uroczystości, oparciem i ostoją nadziei tysięcznej rzeszy wychodźstwa wojennego. Kościół był także skupiskiem legalnej opozycji węgierskiej, która manifestacyjnie solidaryzując się z Polakami, demonstrowała i przeciw własnemu rządowi, i przeciw Niemcom, co trwało przez cały czas wojny, do puczu faszystowskiego w październiku 1944 roku.²⁰ Najcięższy czas faszystowskiego terroru na przełomie 1944 i 1945 roku śmiertelnie chory ks. W. Danek przeżył w ukryciu pod opieką sióstr Elżbietanek. Przed nadejściem frontu rosyjskiego s. Aleksandra wróciła do Polski, w 1945 roku wróciła także s. Scholastyka, natomiast s. Aquina dostała się przez Rzym do Jerozolimy. W Budapeszcie zostały dwie najstarsze wiekiem siostry. W czasie walk o wyzwolenie Budapesztu Kościół Polski i Dom Polski znalazły się na osi radzieckiego natarcia, od wschodnich przedmieść Budapesztu, wieża stała się celem dla artylerii. Spłonął jej szczyt, przestrzelono dach i wschodnią ścianę świątyni, a po wyzwoleniu całość ograbiono.

3. Sytuacja Kościoła Polskiego na Węgrzech po II. wojnie światowej



Kościół Polski w Budapeszcie – freski

Podobnie jak w wielu innych krajach Europy Środkowej i Wschodniej, pierwsze lata powojenne na Węgrzech, to czas podjęcia zakrojonych na dużą skalę działań wymierzonych w gospodarczą, publiczną oraz oświatową działalność wszystkich większych wspólnot religijnych, a Kościoła katolickiego w szczególności.

27 kwietnia 1945 roku po pełnym trudów życiu zmarł w aurze świętości ks. Wincenty Danek. Duszpasterstwo

[19] AAG, AAP III/73.

[20] M. Wieliczko, *Książdz Wincenty Danek (1870-1945)*, Lublin 1996, s. 182.

na Kóbbányi powierzono jezuitcie, ks. Michałowi Oramusowi, do niedawna mającemu na Węgrzech status internowanego. Naprawił on większe szkody wyrządzone przez wojnę, przywrócił działalność schroniska i szkółki polskiej. Po roku został odwołany do Polski, a jego obowiązki przejął inny internowany wcześniej kapłan, salezjanin, ks. Erazm Malczyk i wykonywał je przez ponad dwa lata. W tym czasie prowadzone były dalsze prace remontowe, a ściany kościoła



Kościół Polski w Budapeszcie – freski

ła otrzymały piękną polichromię, wykonaną przez artystę malarza Karola Malczyka.

Nadeszły jednak lata 50 ubiegłego stulecia, które zapisały się czarną kartą w życiu Kościoła na Węgrzech. Węgierska Partia Komunistyczna po likwidacji politycznych rywali odkryła w Kościele najpotężniejszego przeciwnika systemu demokracji ludowej. Dlatego też organizacje państwowe i społeczne uznały walkę z Kościołem za pierwszorzędne zadanie.²¹ Po pomyślnym zakończeniu przez komunistyczne władze akcji nacjonalizacji prowadzonych dotąd przez Kościół szkół i innych placówek oświatowych, podjęto działania mające na celu radykalne ograniczenie wpływów duchowieństwa na społeczeństwo.²² Uchwała Centralnego Kierownictwa Węgierskiej Partii Robotników poświęcona zagadnieniu „*potęgowania się kreciej roboty klerykalnej reakcji*” zobowiązywała członków partii do nie wysyłania dzieci na lekcje religii, zakazywała uczestnictwa w życiu kościelnym i Mszach św. W tym też czasie udało się komunistom doprowadzić do rozwiązania 23 zakonów męskich i 40 zakonów żeńskich, w których było ok. 12,5 tys. zakonnic i zakonników. Zgodę na kontynuowanie działalności otrzymały tylko cztery zakony (benedyktyni, pijarzy, franciszkanie i siostry szkolne). Każdy z nich miał prawo grupować nie więcej niż 60 braci (siostr), przyjmując corocznie do nowicjatu 1–2 osoby. Zakonnicy i zakonnice, którzy znaleźli się poza narzuconym limitem, mogli podjąć pracę duszpasterską w parafiach, przejść do „*cywilnego życia*” lub nielegalnie emigrować. Członkowie pozostałych zakonów (zwłaszcza jezuitci i paulini) stali się obiektem znacznie ostrzejszych represji (więzienia, obozy pracy przymusowej).²³

[21] K. Kaczmarek, *Prawda i kłamstwo – Prymas Węgier József Mindszenty*, Poznań – Warszawa 2002, s. 167.

[22] M. Szymanowski, *Represje wobec duchowieństwa katolickiego na Węgrzech w okresie stalinowskim*, Katowice 2002.

[23] *Tamże*.



Mur oddzielający Kościół od Domu Polskiego

Prześladowania nie mogły nie dotknąć i Polskiego Kościoła. W roku 1950 należące do kompleksu kościelnego nieruchomości upaństwowiono, a siostry usunięto. Majątek przejął skarb państwa. Wzniesiono mur oddzielający kościół od reszty budynków, a w Domu Polskim urządzone państwowy przytułek dla starców. Kardynał A. Hlond tak pisał do ss. Elżbietanek: „Pamiętajcie, że gdy wam będzie ciężko spełniać swą misję za granicą dla uratowania Polskiego Kościoła, tak ważnej placówki polskości, porównajcie wówczas wasze bóle do cierpienia Chrystusa, a wszelkie wasze zmartwienia zmaleją i wtedy nabierzecie sił

do dalszej walki.”²⁴ 24 VII 1962 roku zmarła s. Flawiana, a przybyłe z Polski na pogrzeb siostry zlikwidowały dom zakonny i zabrały do kraju s. Zenonę.

Kolejni duszpasterze węgierscy byli jedynie rektorami kościoła filialnego, bo do takiej rangi sprowadzono tak ważną dla Polaków świątynię. Wciąż rosnąca laicyzacja społeczeństwa sprawiła, że większość ludzi przestała chodzić do kościoła w obawie przed represjami. Potem przyzwyczaili się do tego i nie przekazywali wiary swoim dzieciom. W końcu lat osiemdziesiątych tylko 4-5% katolików uczestniczyło w Mszy św. niedzielnej. Wydaje się, że w minionym okresie – obok propagandy ateistycznej – głównym źródłem obojętności religijnej, odchodzenia od Kościoła był nihilizm w dziedzinie wartości, rozbitcie wspólnot różnego rodzaju, wreszcie zanik więzi społecznych. Kościół katolicki w latach siedemdziesiątych i w połowie lat osiemdziesiątych XX wieku był stale uciskany, pozbawiony praw i możliwości, które w państwie demokratycznym automatycznie mu przysługują. Wolność indywidualnej praktyki religijnej w latach osiemdziesiątych nadal była ograniczana. Wychowanie szkolne miało za cel zlikwidowanie praktyk religijnych. Wierzący stanowili podrzędną kategorię społeczeństwa, przez co nie mogli pełnić znaczących ról kierowniczych, np. nie mogli zajmować się wychowaniem młodzieży itp.²⁵ Polacy, przybywając na Węgry,

[24] Miriam Zając, *elżbietanka, Węgry (1933-1962)*, s. 467.

[25] Pal Attila Illes, *Czy obcięte drzewo zazieleniło się? (Kościół węgierski w okresie miękkiej dyktatury Jánoša Kádára), Między komunizmem a integracją, Społeczeństwa i Kościoły Europy Środkowej, Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej Szczecin, 8-9 czerwca 2001 r., red. K. Kowalczyk, A. Kubaja, R. Wróblewski, Szczecin 2001, s. 43.*

znaleźli się w sytuacji wchodzenia w nowe społeczeństwo o większym stopniu laicyzacji. Rezygnowali z dotychczasowych wartości często z konieczności odnalezienia się w nowym społeczeństwie i przestania bycia obcym²⁶. Kościół zachował nazwę „polski”, ale niestety coraz mniej Polaków uczestniczyło w niedzielnych Mszach św., zamarło też życie kulturalne, jakie się przy kościele toczyło.

4. *Odrodzenie Parafii i jej rozwój*

Zasadniczy przełom nastąpił w roku zmiany systemów politycznych w tzw. krajach demokracji ludowej. Obowiązki duszpasterskie powierzono wtedy ks. Maciejowi Józefowiczowi (1989 r.). Był to pierwszy po czterdziestu latach ksiądz z Polski. W latach osiemdziesiątych pracowało na Węgrzech wielu robotników z Polski na tzw. kontraktach. To oni stali się uczestnikami nabożeństw na Kőbányi, powodując tym samym zatrzymanie przez kościół przydomka „polski”. W każdą niedzielę na dwóch Mszach św. gromadziły się tłumy Polaków. Dla nich kościół był namiastką domu rodzinnego, Ojczyzny. Dzięki pomocy robotników czasowo pracujących na Węgrzech udało się rozpocząć remont kościoła i plebanii.

Ksiądz Maciej Józefowicz w czasie porządkowania dokumentów parafialnych i rozmów ze starszymi Polakami odkrył, jak wielkim skarbem dla Polaków jest kościół na Kőbányi i rozpoczął starania o stałych gospodarzy tego polskiego ośrodka na obczyźnie. Ks. M. Józefowicz tak pisał do Ambasadora RP w Budapeszcie: *„W dawnym naszym Schronisku dla starców obecnie mieści się Stołeczny Dom Starców, w kościele odprawia się Mszę św. po węgiersku, a w niedzielę, gdy przychodzi tam kilkuset polskich robotników, tu osiadłych Polaków lub Węgrów pochodzenia polskiego, węgierski ksiądz odprawia Mszę św. łamaną polszczyzną. Uprzejmie proszę rozpatrzyć, czy nie istniałaby możliwość, aby ten kościół na nowo stał się kościołem polskim, aby na plebanii mieszkał polski ksiądz, aby święta polskie i kościelne były obchodzone po polsku”²⁷.*

Za zgodą Prymasa Polski kard. Józefa Glempa, we wrześniu 1990 roku opiekę nad Kościołem objęli Księża Chrystusowcy z Poznania, duchowi synowie jej konsekratego Kard. Augusta Hlonda. Pierwszym, który przyjechał do Budapesztu był ks. Józef Wojda SChr, który jako doświadczony misjonarz z zapałem przystąpił do organizowania na nowo tej tętniącej niegdyś życiem duchowym i kulturalnym parafii.

[26] U. Kaczmarek, *Na węgierskiej ziemi*, s. 216.

[27] *Archiwum parafii pw. NMP Wspomożycielki Wiernych w Budapeszcie, Akta parafialne, List do Ambasadora RP w Budapeszcie, 20.02.1989 r.*

Zajął się rozpoczętymi pracami nad renowacją kościoła, starał się o zwrot zagrabionego przez państwo majątku. Oprócz prac zewnętrznych rozpoczął też pracę nad duszami Polaków poprzez systematyczną katechizację, organizowanie nabożeństw i Mszy św. tak, aby zaspokoić potrzeby duchowe Polaków. Trwały też starania poparte przez Prymasa Polski, o erygowanie tej parafii jako Polskiej Parafii Personalnej, gdyż takiego statusu nigdy nie miała. Prymas Węgier z sympatią odniósł się do próśb o erygowanie nowej parafii, zaznaczając, że jest to ważne ze względu na planowaną wizytę Ojca Świętego na Węgrzech.²⁸

17 listopada 1991 roku Prymas Węgier László Paskai ustanawia Polską Parafię Personalną. W dekrecie pisze: *„Obecny pasterz polskich wiernych kard. Józef Glemp Prymas Polski zwrócił się z prośbą o utworzenie parafii personalnej. Ową prośbę przyjęliśmy z radością i na mocy prawa kanonicznego (KPK 518) utworzona zostaje Polska Parafia Personalna pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Wspomożycielki Wiernych, którą Jego Eminencja kard. Józef Glemp powierzył pierwszemu proboszczowi ks. Józefowi Wojdzie, tę nominację uznajemy i przyjmujemy, że wierni przebywający na terenie diecezji Esztergom będą należeć do tej parafii. Z okazji utworzenia Polskiej Parafii Personalnej udzielam z głębi serca Bożego błogosławieństwa i proszę o opiekę Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych dla wiernych tejże parafii, aby utworzenie tej nowej parafii wzmacniało braterskie więzi narodu polskiego i węgierskiego.”*²⁹

Depeze gratulacyjne z tej okazji nadeszły z Watykanu i od pierwszego premiera demokratycznych Węgier – Józefa Antala, który w swojej depeszy wyraża *„głęboko zakorzoną sympatię naszej Ojczyzny do Narodu Polskiego, który tyle wycierpiał w walce o demokrację.”*³⁰

W 2001 roku obchodzono uroczyste dziesięciolecie parafii, a proboszcz ks. Zbigniew Czerniak podsumowując ostatnie dziesięć lat z radością zauważył, że wiele udało się osiągnąć, przede wszystkim do kościoła chodzi więcej ludzi i to niejednokrotnie z odległych dzielnic Budapesztu, na Mszach św. pojawia się wiele nowych osób przybywających na Węgry i dowiadujących się w węgierskich parafiach lub w innych miejscach o tym, że jest Polski Kościół.³¹ Prowadzone w tym czasie prace remontowe w kościele, a także na plebanii i w Domu Polskim, przywróciły budynkom ich dawną świetność, aby na nowo stały się miejscem, w którym Polacy mogą zaczerpnąć ducha Ojczyzny i czuć się jak u siebie.

[28] AP, Akta parafialne, Korespondencja z Episkopatem Polski.

[29] AP, Dekret erygujący Polską Parafię Personalną pw. Najświętszej Maryi Panny Wspomożycielki Wiernych w Budapeszcie z dnia 17.11.1991 r.

[30] AP, Akta parafialne, Depesza gratulacyjna od Premiera Węgier Jozsefa Antala.

[31] Miesięcznik, „Msza Święta”, nr 1, Poznań 2002.

WSPÓLNOTA PARAFIALNA

1. Duchowni

W 1991 roku Prymas Węgier powołując się na paragraf 518 Kodeksu Prawa Kanonicznego, który brzmi: „*Z zasady ogólnej parafia powinna być terytorialna, a więc obejmująca wszystkich wiernych określonego terytorium. Gdzie jednak jest to wskazane, należy tworzyć parafie personalne, określone z racji obrządku, języka, albo z innego jeszcze powodu*”,³² erygował Polską Parafię Personalną w Budapeszcie pw. Najświętszej Maryi Panny Wspomożycielki Wiernych. Od 1990 roku duszpasterstwo w tej parafii prowadzi Księża Chrystusowcy.

Towarzystwo Chrystusowe jest jednym z nielicznych zgromadzeń zakonnych powstałych w Polsce, założonym przez Polaka – kard. Augusta Hlonda, Prymasa Polski. Celem tego zgromadzenia jest służenie Polakom rozrzuconym po całym świecie, rozwijanie wśród nich wszelkiej działalności duszpasterskiej, a w miarę możliwości także społecznej i kulturalnej.³³

Po uzyskaniu niepodległości państwowej po I wojnie światowej, troską episkopatu i władz państwowych było zapewnienie opieki duszpasterskiej polskiemu wychodźstwu. Episkopat odrodzonej Polski nie mógł pozostawić bez echa wołań Polaków z całego świata o polskich księży. Wobec takich potrzeb, Prymas Polski jako protektor polskiej emigracji, podjął się realizacji zadania, jakim było powołanie do życia nowego zgromadzenia zakonnego służącego Polakom na emigracji. Na organizatora zgromadzenia wybrał prymas ks. Ignacego Posadzego, kapłana diecezji poznańskiej. Ks. Posadzy dobrze orientował się w sprawach emigracyjnych, gdyż od 1922 roku poświęcał czas wakacji Polakom-emigrantom, odwiedzając ośrodki polonijne w Europie i Azji Mniejszej, a od 1929 w Ameryce Południowej. W latach 1930-31 na polecenie ks. kard. Augusta Hlonda, przeprowadził inspekcję polskich placówek duszpasterskich w Brazylii, Argentynie i Urugwaju. 1 września 1932 roku, 37 kandydatów rozpoczęło rekolekcje przed aspirantatem. W czasie ich trwania Prymas Założyciel zawiadomił ks. Posadzego, iż wydał dekret erekcyjny nowego zgromadzenia zakonnego na prawach diecezjalnych z siedzibą w Potulicach, datowany 8 września 1932 roku. Nazwę zgromadzenia ustalił papież Pius XI, podczas pobytu Założyciela w Rzymie, dyktując nazwę: „*Societas Christi pro Emigrantibus*”. Odtąd

[32] *Kodeks Prawa Kanonicznego, Poznań 1984, par. 518.*

[33] *Ustawy i Dyrektorium Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej, Poznań 1996, s. 10.*

używano często zamiennie nazw: Towarzystwo Chrystusowe dla Wychodźców lub Towarzystwo Zagraniczne.³⁴ Od lat 60-tych XX wieku używa się nazwy: Towarzystwo Chrystusowe dla Polonii Zagranicznej. W 1978 roku, ówczesny przełożony generalny, ks. Cz. Kamiński erygował kanonicznie sześć prowincji zagranicznych Towarzystwa Chrystusowego. Są to: Prowincja Południowo – Amerykańska obejmująca Argentynę, Brazylię i Urugwaj; Prowincja Północno – Amerykańska obejmująca USA i Kanadę; Prowincja Australijska obejmująca Australię i Nową Zelandię; Prowincja Francuska obejmująca Francję i Hiszpanię; Prowincja Niemiecka obejmująca Niemcy, Holandię i Włochy oraz Prowincja Wielkiej Brytanii obejmująca Anglię i RPA. Chrystusowcy pracują też i w innych krajach, które podlegają bezpośrednio pod zarząd generalny, są to: Austria, Białoruś, Kazachstan, Ukraina i Węgry.³⁵

Pierwszym proboszczem Polskiej Parafii Personalnej w Budapeszcie został ks. Józef



Witraż św. Wojciecha w Kościele Polskim

Wojda SChr, urodzony 1 stycznia 1930 roku w Zastańcach. Święcenia kapłańskie przyjął 15 kwietnia 1956 roku, a przed przyjazdem na Węgry pracował od 10 kwietnia 1958 roku na misjach w Brazylii, Maroku i Iraku. Po przyjeździe do Budapesztu podjął się „zadań nauczania, uświęcania i kierowania”, jakie na proboszczów nakłada Kodeks Prawa Kanonicznego.³⁶ Ztroszczył się o odrodzenie życia duchowego w Polskim Kościele. Oprócz odprawiania Mszy świętej i nabożeństw w języku polskim, zadbał o systematyczną naukę religii w Szkole Polskiej przy Ambasadzie RP w Budapeszcie, prowadził duszpaństwo dla studentów oraz spotkania grupy ministrantów. W okresie Bożego Narodzenia przywrócił tradycję odwiedzin kolędowych w rodzinach polskich i polsko-węgierskich, a nawet w hotelach

[34] Ks. Bernard Kołodziej TChr, *Dzieje Towarzystwa Chrystusowego dla Wychodźców 1939–1948*, Poznań 1983.

[35] *Rocznik Towarzystwa Chrystusowego 2000*, Poznań 2001.

[36] *KPK*, 519.

robotniczych, dokąd był zapraszany przez mieszkających tam polskich robotników pracujących w Budapeszcie.³⁷ Oprócz pracy duszpasterskiej nieustannie troszczył się także o przywrócenie kościołowi dawnej świetności. Wyremontowany został dach świątyni, zrobiono nową elewację zewnętrzną i odnowiono polichromię wewnątrz kościoła. Ks. Józef Wojda pracował w Budapeszcie do 1 października 1992 roku.

Do czasu przyjazdu nowego proboszcza pełniącym obowiązki był ks. Jan Szczykowski SChr, który przed przyjazdem do Budapesztu pracował w Iraku.

1 lutego 1993 roku proboszczem został ks. Marek Zygałdo SChr, urodzony 15 czerwca 1963 roku w Nysie. Święcenia kapłańskie przyjął 16 maja 1989 roku w Poznaniu i do czasu przyjazdu do Budapesztu pracował w Pырzycach, w diecezji szczecińsko–kamieńskiej.³⁸ Ks. Marek Zygałdo kontynuował rozpoczęte przez ks. Wojdę prace przy renowacji kościoła. Zostały wzmocnione fundamenty, odrestaurowano zniszczone witraże, a także częściowo wyremontowano plebanię. W roku 1994 rozpoczęło swoją działalność przy kościele Stowarzyszenie Katolików Polskich na Węgrzech pw. św. Wojciecha. „*Celem Stowarzyszenie jest kontynuacja tradycji Stowarzyszenia Budowy Polskiego Kościoła, tj. pielęgnowanie życia chrześcijańskiego polonii węgierskiej.*”³⁹ Stowarzyszenie włączyło się w strukturę działalności duszpasterskiej, wspierając pracę kapłańską i uzupełniając ją w części kulturalno-oświatowej. W myśl węgierskiej ustawy o zwrocie majątków kościelnych obiekt, który figurował jako własność kościelna, mógł być zwrócony jedynie organizacji wyznaniowej. Stowarzyszenie św. Wojciecha miało taki właśnie charakter i mogło ubiegać się o zwrot Domu Polskiego, co nastąpiło w roku 1998. Od 1995 roku Stowarzyszenie wraz z parafią organizuje Dni Polskiej Kultury Chrześcijańskiej na Węgrzech. W czasie ich trwania zapraszani są goście z Polski z wystęпами, wystawami, referatami związanymi z tematem Dni. Od 1997 roku jeden z Dni Kultury jest według programu dniem spotkania księży i sióstr z Polski pracujących na Węgrzech.

15 maja 1995 roku ks. Marek Zygałdo poświęcił kaplicę i ołtarz Matki Boskiej Częstochowskiej w Kościele Skalnym



Przekazanie kluczy do Domu Polskiego (1998 r.)

[37] AP, *Kronika Parafialna*, t. 1, lata 1987–1998.

[38] *Rocznik Towarzystwa Chrystusowego, Poznań 1998.*

[39] U. Kaczmarek, *Na węgierskiej ziemi*, s.120.



*Ołtarz Matki Boskiej Częstochowskiej
w Kaplicy Skalnej*

Ojców Paulinów w Budapeszcie.⁴⁰ Od tego czasu kilka razy w roku jest tam odprowadzana Msza św. dla Polonii.

19 lipca 1998 roku ks. M. Zygadło przekazał parafię nowemu proboszczowi ks. Zbigniewowi Czerniakowi SChr, który urodził się 4 września 1964 roku w Nowej Sarzynie. Święcenia kapłańskie przyjął ks. Z. Czerniak 21 maja 1996 roku w Poznaniu i wyjechał do pracy duszpasterskiej na Ukrainie. Nowy duszpasterz podjął się kontynuacji dzieła swoich poprzedników troszcząc się o Polaków i ich życie religijne. Wprowadził



Odzyskany Dom Polski

[40] AP, *Kronika parafialna*, t. 1, lata 1987–1998

nabożeństwa w pierwszy czwartek i pierwszy piątek miesiąca. Zapoczątkował tradycję corocznego pielgrzymowania na czuwanie organizowane przez Księżę Chrystusowców i Siostry Misjonarki w intencji Polonii na Jasnej Górze, utworzył koło Żywego Różańca. Prowadził prace remontowe przy kościele, dzięki którym wzmocniona została dalsza część fundamentów wokół kościoła, odnowione prezbiterium i zrobione nowe marmurowe ołtarze. W 1999 roku dla uczczenia kilku zbiegających się w czasie rocznic, a mianowicie: tysiąclecia państwa węgierskiego, dziewięćdziesięciolecia duszpasterstwa polskiego na Kőbányi, siedemdziesięciolecia konsekracji kościoła wyremontowano organy kościelne, które były zbiorowym darem uchodźców polskich na Węgrzech na rzecz kultury polskiej za granicą, trwałą pamiątką pobytu Polaków na Węgrzech w tułacznych latach wojny.⁴¹ W latach 1998–2002, dzięki finansowemu zaangażowaniu węgierskiego Ministerstwa Kultury oraz Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, ofiarności parafian a także zaradności ks. proboszcza Zbigniewa Czerniaka, wykonano wiele prac remontowych i rekonstrukcyjnych w kompleksie budynków kościelnych. Wyremontowano schody wejściowe oraz prezbiterium, które zyskało marmurową posadzkę i nowe krzesła dla celebrantów (sedylia). Zainstalowano nowoczesną aparaturę nagłaśniającą i system ogrzewania. Zrekonstruowany i rozbudowany został Dom Polski oraz Plebania. Odnowiony Dom Polski i Plebanię w październiku 2002 roku poświęcił kard. Józef Glemp Prymas Polski. Po wypełnieniu misji w Budapeszcie, ks. Zbigniew został skierowany do pracy duszpasterskiej w Brazylii.

Od 1 lipca 2003 r. obowiązki proboszcza po ks. Zbigniewie Czerniaku, przejął ks. Leszek Kryża SChr, urodzony 11. 12. 1957 r. w Luzinie. Święcenia kapłańskie otrzymał 21. 05. 1991 r. w Poznaniu. Po święceniach został skierowany do pracy duszpasterskiej w parafii Władysławowo na Kaszubach, jako wikariusz. W czerwcu 1996 został mianowany Delegatem Przełożonego Generalnego do spraw Księżę pracujących na Wschodzie. Powierzono mu opiekę nad Chrystusowcami pracującymi na Białorusi, Ukrainie i w Kazachstanie. W 2001 roku, Kapituła



Prymas Polski kard. Józef Glemp w Polskim Kościele

[41] Ks. Maciej Józefowicz, *Kościół Polski w Budapeszcie*, s. 26.

Generalna Towarzystwa Chrystusowego, wybrała ks. Leszka Kryża na stanowisko Radnego Generalnego. Został skierowany do pracy w Prowincji niemiecko-włosko-holenderskiej. Po dwóch latach posługiwania w Polskiej Misji Katolickiej w Kolonii, został mianowany proboszczem Polskiej Parafii w Budapeszcie, placówki dołączonej do wyżej wymienionej prowincji. Nowy duszpasterz podjął się kontynuacji dzieł rozpoczętych przez poprzedników. Zainicjował comiesięczne Msze św. dla dzieci, plenerową Drogę Krzyżową w Wielki Piątek oraz wydawanie parafialnego kwartalnika „*Quo Vadis*”. W roku 2005, powstał chór parafialny pw. św. Kingi. W tym czasie dokończono też wymiany posadzki w Kościele, a wiosną 2007 roku w bocznej kaplicy powstało kolumbarium, jako odpowiedź na prośbę parafian o jedno, wspólne miejsce wiecznego spoczynku Polaków.

W latach 1991–1998, w Polskiej Parafii Personalnej, pracowali także bracia zakonnicy z Towarzystwa Chrystusowego. Kard. August Hlond mówił: „*Takie miałem życzenie, by obok kapłanów szedł oddany, wierny, światły brat. By bracia i klerycy stanowili jedną wielką rodzinę. Macie się kochać jak w jednej rodzinie, razem stać, iść, modlić się, pracować i cierpieć. Praca jest podzielona, ale duch ten sam. I zasługa wobec Boga ta sama, jeśli będzie to samo oddanie się Bogu i ukochanie sprawy Bożej.*”⁴² Jako pierwszy przyjechał brat Wiesław Osuch, ur. 29 sierpnia 1956 roku w Aleksandrowie, który z przerwą w 1994 na przygotowanie się do profesji wieczystej pracował w Budapeszcie do września 1995 roku. W czasie nieobecności brata Wiesława zastępował go brat Piotr Kaczówka, ur. 21 listopada 1968 roku w Tarnowie. Następnie przyjechał brat Wawrzyniec Sobiecki, ur. 24 lipca 1942 roku w Czermnie.⁴³ Swoją pracą i ofiarnością bracia wspierali proboszczów w ich duszpasterskiej posłudze, dbali o Kościół i jego otoczenie oraz współtworzyli wspólnotę parafialną.

2. Siostry zakonne

Siostry Misjonarki Chrystusa Króla dla Polonii Zagranicznej założył Współzałożyciel Towarzystwa Chrystusowego ks. Ignacy Posadzy, który wierny inspiracjom Kardynała Hlonda, przystąpił w 1958 roku do tworzenia żeńskiego zgromadzenia do pomocy duszpasterskiej księżom Towarzystwa Chrystusowego, pracującym wśród Polonii.⁴⁴ Nowa wspólnota została erygowana przez Arcybiskupa Antoniego

[42] *Ustawy i Dyrektorium Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej, Poznań 1996, s. 71.*

[43] *Rocznik TChr, 2001.*

[44] *Konstytucje i Dyrektorium Zgromadzenia Sióstr Misjonek Chrystusa Króla dla Polonii Zagranicznej, Poznań 1993, s. 52.*

Baraniaka, Metropolite Poznńskiego, dnia 21 listopada 1959 roku. W 1961 roku powstała pierwsza placówka sióstr w Szczecinie, a w 1978 roku pierwsze siostry wyjechały za granicę, do USA. Z biegiem lat powstawały kolejne placówki w Kanadzie, Niemczech, Anglii, Australii, Brazylii, Włoszech i Białorusi oraz na Węgrzech. Siostry w parafiach katechizują, opiekują się osobami starszymi i samotnymi, pracują jako zakrystianki, organistki oraz w biurach parafialnych, a także podejmują prace związane ze specyfiką danego kraju i potrzebami żyjącej tam Polonii.

W 2000 roku ks. Zbigniew Czerniak zwrócił się z prośbą do przełożonej generalnej Sióstr Misjonarek Chrystusa Króla, M. Teresy Ambroża o przysłanie do pracy w Polskim Kościele dwóch sióstr. W swojej prośbie pisze: „*Nasza parafia jest placówką specyficzną tzn. jest jedyną polonijną parafią na całych Węgrzech i ogarnia opieką duszpasterską wszystkich Polaków i rodziny polsko-węgierskie żyjące w tym kraju. Węgry przez wiele lat poddawane były procesowi laicyzacji, co odbiło się bardzo negatywnie na życiu rodzinnym i dokonano ogromnych spustoszeń duchowych. Kryzys ten nie ominął także naszych rodaków. Owocem tej laicyzacji jest także ogromny kryzys powołań kapłańskich i zakonnych. W pracy duszpasterskiej pomimo zaangażowania wielu świeckich, obecność sióstr jest bardzo potrzebna. Doświadczenie sióstr w katechizacji, w pracy z dziećmi i młodzieżą, a także z ludźmi w podeszłym wieku oraz ich praca w zakrystii sprawia, że w miejscach gdzie pracują siostry zakonne ożywia się parafia i poprzez nich Pan Bóg pozwala wielu ludziom odnaleźć drogę do zbawienia.*”⁴⁵ Przełożona generalna pozytywnie odpowiedziała na prośbę proboszcza i 17 sierpnia 2000 roku do Budapesztu

przybyły dwie siostry. Siostra Małgorzata Kuziak urodzona 4 stycznia 1969 r. w Szczecinie, śluby wieczyste złożyła 15 sierpnia 1995 r. oraz siostra Małgorzata Pomersbach urodzona 31 października 1969 r. w Zabrze, śluby wieczyste złożyła 15 sierpnia 2004 r.

Siostry włączyły się w życie parafii podejmując wieloraką posługę. Siostra Małgorzata Kuziak katechizowała w Szkole Polskiej przy Ambasadzie RP, pracowała także w sobotnim przedszkolu dla dzieci polonijnych. Dzieci uczęszczające na zajęcia do tego przedszkola to



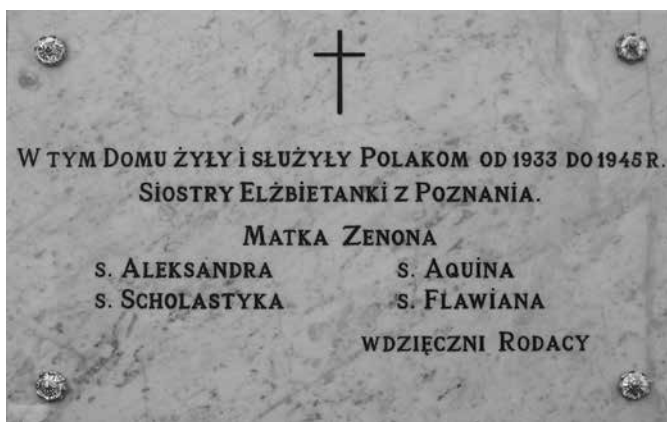
Pierwsze siostry ze Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Chrystusa Króla w Budapeszcie (od lewej): s. Małgorzata Kuziak, s. Anna Tobiasz, s. Bernadetta Boratyn

[45] Archiwum Sióstr Misjonarek w Poznaniu, Korespondencja dotycząca założenia placówki w Budapeszcie.

często drugie i trzecie pokolenie polskich emigrantów, którzy w wielu wypadkach utracili kontakt z Kościołem. Starła się też angażować dzieci i młodzież w życie parafii. Siostra Małgorzata Pomersbach pracowała w parafii jako zakrystianka. Poza pracą w kościele, głównym zadaniem siostry było wyszukiwanie i odwiedzanie starszych i samotnych Polaków. Była bardzo serdecznie przez nich przyjmowana, ponieważ siostry często są utożsamiane z Siostrami Elżbietankami, które Polacy otaczali powszechnym szacunkiem i życzliwością.⁴⁶ Zaczęły także wydawać niedzielny biuletyn „*Quo Vadis*”, a w roku 2003 rozpoczęto wydawanie kwartalnika o tym samym tytule. Kolejne Siostry Misjonarki z zaangażowaniem kontynuują i rozwijają dzieła swoich poprzedniczek.

Na miejsce s. Małgorzaty Pomersbach skierowanej do pracy misyjnej w Australii przyszła s. Bernadetta Boratyn ur. 8 lutego 1975 r. w Husowie, śluby wieczyste złożyła 15 sierpnia 2005 r. Natomiast w roku 2004 obowiązki przełożonej po s. Małgorzacie Kuziak przejęła s. Anna Tobiasz urodzona 20 lipca 1970 r. w Bochni, śluby wieczyste złożyła 15 sierpnia 1998 r. W roku 2006 do pracy w parafi przybyła s. Agnieszka Noga ur. 20 stycznia 1977 r. w Broniszowie.

Siostry wypełniając misję swojego zgromadzenia starają się pogłębiać życie religijne Polonii węgierskiej, troszczą się – poprzez katechizację – o dzieci oraz o starszych i chorych Polaków, dbają o Polski Kościół, angażują się w zachowanie polskich tradycji i zwyczajów oraz budowanie wspólnoty parafialnej.



Tablica upamiętniająca siostry Elżbietanki pracujące w Parafii i Domu Polskim przed wojną

[46] Archiwum Sióstr Misjonarek w Budapeszcie, Sprawozdanie na VI Kapitułę w 2002 roku.

3. Wierni

W okresie powojennym dziesiąta dzielnica Budapesztu przestała niestety być nazywana polską dzielnicą ze względu na to, że większość Polaków wyprowadziła się do innych dzielnic miasta i na jego obrzeża. Z badań przeprowadzonych przez państwo węgierskie w 1993 roku, przed wprowadzeniem ustawy o mniejszościach narodowych wynika, że na terytorium Węgier mieszka ok. 10 do 15 tysięcy Polaków, z tego w Budapeszcie ok. 2 tys.⁴⁷ Jednak przeprowadzony w 2001 spis powszechny wykazał, że na Węgrzech mieszka ok. 3 tys. Polaków, z tego 1650 w Budapeszcie.⁴⁸ Są to jednak dane mocno zaniżone i wynikające z tego, iż odpowiedź na to pytanie nie była obowiązkowa. Wiernych można podzielić na trzy grupy:

1. Polonia najstarsza, czyli ci którzy przyjechali przed II wojną światową, bądź w tym czasie urodzili się w Budapeszcie. Często są to osoby, które po wyprowadzeniu się z X dzielnicy straciły kontakt z Kościołem Polskim.
2. Polonia, która napłynęła na Węgry w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, przede wszystkim kobiety. Niestety z tej grupy tylko znikomy procent osób ma kontakt z Kościołem Polskim, a często w ogóle z kościołem. Osoby z tego pokolenia uległy silnej presji zlaicyzowanego środowiska węgierskiego, w jakim przyszło im żyć po przeniesieniu się do nowego kraju. Dzieci tu urodzone, obecne pokolenie dwudziesto – trzydziestolatków w większości nie chodzą do żadnego kościoła lub tylko z okazji Bożego Narodzenia, Wielkanocy lub świąt narodowych.
3. Trzecia grupa to osoby przyjeżdżające na Węgry na pobyt czasowy. Są to pracownicy korpusu dyplomatycznego, międzynarodowych koncernów lub polskich przedsiębiorstw rozwijających na Węgrzech swoją działalność. W tej grupie widać najsilniejszą potrzebę kontaktów z Polskim Kościołem.

Polska Parafia Personalna p.w. Najświętszej Maryi Panny Wspomożycielki Wiernych jest jedyną polską parafią na Węgrzech, a więc wszyscy Polacy mieszkający w tym kraju do niej należą. Systematycznie odprawiane są Msze św. w języku polskim w Budapeszcie i raz w miesiącu w Tatabánya – miejscowości oddalonej 60 km od Budapesztu, oraz okazjonalnie w innych większych miejscowościach skupiających grupy Polaków, szczególnie w Pécs.

Dla żyjących tu Polaków. Kościół Polski spełnia szczególną rolę. Tak o tym pisze Polka mieszkająca od osiemnastu lat na Węgrzech: „...nie jest zwykłym kościołem, jakich jest wiele na Węgrzech. Jest to nasz – Polski Kościół. Wybudowany w latach trzydzie-

[47] U. Kaczmarek, *Na węgierskiej ziemi*, s. 158.

[48] *Népszámlálás 2001, 4. nemzetiségi kötődés*, Budapest 2002.

stych naszego wieku przez biednych osadników, górników, ludzi pracy. Wyrósł z tęsknoty serca, pragnienia modlenia się po polsku, czucia się Polakiem. Wyrósł z troski o mowę, kulturę i religię przekazywaną językiem matki – Polski. Tutaj, od samego początku jego zaistnienia przychodzili Polacy, którzy w pewnym momencie swego emigracyjnego życia zapragnęli zaśpiewać starą polską kolędę, pomodlić się po polsku. Tutaj oddycha się po polsku. Trudno mi powiedzieć dlaczego tutaj przychodzę. Wiem na pewno, że z tego miejsca wychodzę umocniona wiarą. Ten Kościół wymodlony i przesiąknięty modlitwą moich rodaków, ogarnia mnie przedziwnym urokiem – ogarnia polskością. Wierzę, że dalej będzie bronił przed wynarodowieniem i przekazywał polskie chrześcijańskie wartości. I dobrze, że Kościół jest nazwany imieniem Maryi Wspomożycielki Wiernych. Czyż nie wspierała nas Ona – mnie, moje koleżanki, gdyśmy rozpoczynali życie na Węgrzech.”⁴⁹

Kolejne świadectwo: Urodziłem się w Budapeszcie z matki Polki a ojca Węgra. W domu rodzinnym, gdzie dziadek Węgier miał duży wpływ na moje wychowanie, słyszałem język węgierski. Mama moja pracowała w szkole węgierskiej, ale wieczorem, jak pamiętam z lat dziecięcych, odmawiała z nami czyli ze mną i z młodszym bratem, modlitwę po polsku. Moje więc pierwsze słowa polskie były słowami „*Aniele Boży stróżu mój*” Gdy byłem małym chłopcem, służyłem często w kościele polskim jako ministrant oraz jako legionista stałem przy tablicy upamiętniającej kapłana, który rozpoczął budowę kościoła polskiego w Budapeszcie, Wincentego Danka. Mam wiele ważnych wspomnień związanych z tą parafią i czuję, że należy ona także i do mnie. Kościół ten w moim życiu jak i w życiu polonijnych rodzin na Węgrzech odgrywa znaczącą rolę. Poza tym, gdy ktoś w środowisku węgierskim dowiadywał się, że moja mama jest Polką, od razu kojarzył sobie, że musi też być katoliczką. Mama zawsze wspominała, że dzięki wierze łatwiej jej było zaaklimatyzować się w środowisku węgierskim.

OPIS WNĘTRZA KOŚCIOŁA

Kościół pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Wspomożycielki Wiernych jest jednonawową świątynią z półkolistą absydą. Długość budynku wynosi ok. 20 m, szerokość 14 m, a wysokość 10 m. W nawie zastosowano sklepienie kolebkowe podwieszane, typu „*rabica*”. Mniej więcej w dwóch trzecich wysokości umieszczony jest chór organowy, pod którym znajduje się wejście do bocznej kaplicy, usytuowanej w przyziemiu wieży kościelnej.

Naprzeciw wejścia znajduje się wykonany z marmuru neoromański ołtarz główny z tabernakulum. Nad tabernakulum umieszczona jest stara, malowana na desce ikona

[49] U. Kaczmarek, *Na węgierskiej ziemi*, s. 219.

wyobrażająca Patronkę świątyni. Mozaiki retabulum ołtarzowego wykonał artysta malarz Ferenc Barth, parafianin. Jego dziełem jest również tryptyk różańcowy na balustradzie chóru organowego.

W antypedium ołtarzowym znajduje się gipsowa kopia sarkofagu rzymskiego z kościoła oo. Jezuitów pod wezwaniem św. Andrzeja na Kwirynale, św. Stanisława Kostki. W ołtarzu umieszczone są relikwie św. Jozafata i św. Bazylissy, męczenników. Wieczną lampkę ufundował wspomniany już wcześniej Reinhold Weszycki, jeden z protektorów kościoła. Ofiarował on także wielki żyrandol, który jednak po wojnie zaginął. Obecny, wraz z kinkietami o motywie orła, ufundowany został przez robotników polskich w roku 1990. Godne uwagi są również znajdujące się na ołtarzu neogotyckie świeczniki.

Witraże w prezbiterium z motywami Najświętszego Serca Pana Jezusa oraz Niepokalanego Serca Maryi stanowią fundację rodziny Niedziwulskich oraz kapłana pracującego na Kóbbányi, który swoje nazwisko utajnił. Po lewej stronie łuku tęczęwego znajduje się olejny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej z XIX wieku, który najprawdopodobniej przywiózł ze Lwowa ks. Wincenty Danek.

Po przeciwległej stronie umieszczono obraz Miłosiernego Pana Jezusa, który został przywieziony z Polski przez pielgrzymów. Figura Matki Bożej Fatimskiej również jest darem z pielgrzymki do Fatimy.



Wnętrze Kościoła

Z prezbiterium przez drzwi znajdujące się po lewej stronie wchodzi się do zakrystii. Jest ona wbudowana w parter dzwonnicy, na której znajduje się wążący 200 kg dzwon. Z zakrystii można wyjść na taras plebanii.

Po powrocie do nawy kościoła należy zwrócić uwagę na piękne neogotyckie witraże, wyobrażające wspólnych dla polskiej i węgierskiej historii błogosławionych i świętych. Po lewej stronie (w kierunku chóru) przedstawiają one: św. Melchiora Grodzieckiego, jednego z trzech męczenników z Koszyc, św. Kazimierza królewicza, bł. Jolantę i św. Andrzeja Świerada. Po przeciwległej stronie wyobrażeni są: bł. Salomea, św. Kinga, św. Władysław oraz św. Wojciech.

Witraże wykonane zostały w latach 1929–32 w pracowniach Józsefa Palki i Béli Dobsa na zamówienie indywidualnych ofiarodawców. Także z okresu międzywojennego pochodzą stacje drogi krzyżowej wykonane techniką oleodrukową.

Wróciwszy do stopni prezbiterium warto przyrzeć się dokładnie polichromii kościoła. Wykonał ją w latach 1947–49 polski artysta malarz Karol Malczyk, uchodźca z 1939 r., brat ówczesnego proboszcza ks. Erazma Malczyka. Było to jego ostatnie dzieło na Węgrzech, gdzie w ciągu dziesięciu lat (w 1949 r. wyjechał do USA) wykonał kilka takich monumentalnych polichromii w różnych kościołach np. w Mád.



Polichromia w Kościele w Mád

W prezbiterium artysta ukazał Trójcę Przenajświętszą w asyście dwóch serafinów trzymających dymiące kadzielnice.

W łuku tęczowym umieścił on Matkę Boską Częstochowską w asyście aniołów trzymających herby Polski i Węgier oraz dwujęzyczny napis na wstędze: „*Pod Twoją Obronę...*”. Na sklepieniu wyobrażony jest ogromnych rozmiarów orzeł polski bez korony, wszak Polska utraciła wtedy niepodległość. W postać orła są wpisane twarze polskich dziewcząt należących do wspólnoty parafialnej. Całości dopełnia ciekawa ornamentacja utrzymana w duchu secesji młodopolskiej.

Na szczególną uwagę zasługują organy i choć prospekt organowy jest bardzo skromny, to jednak ich wartość historyczna i symboliczna jest wyjątkowa.

Ważnym elementem wystroju kościoła są liczne tablice pamiątkowe, będące swoistą dokumentacją dziejów świątyni. W pierwszym rzędzie należy zwrócić uwagę na wmurowaną w przedsionku tablicę fundatorów, na której uhonorowani zostali ofiarodawcy, którzy na budowę kościoła przekazali co najmniej 100 koron. Warto ją dokładnie przestudiować, jako że znajduje się na niej wiele znakomitych nazwisk polskich i węgierskich.

Także w przedsionku umieszczona jest, przeniesiona tu po wojnie z frontowej ściany wieży, a ufundowana niegdyś przez Stowarzyszenie Węgiersko-Polskie, tablica upamiętniająca konsekrację kościoła. W szczególny sposób akcentuje ona dziejową rolę tzw. Cudu nad Wisłą, w dziesiątą rocznicę którego ówczesny Prymas Polski kard. August Hlond dokonał tego doniosłego aktu.

Należy również zainteresować się tablicą poświęconą twórcy kościoła, pierwszemu polskiemu proboszczowi kolonii polskiej na Kőbányi, ks. Wincentemu Dankowi. Pozostałe tablice upamiętniają wkład pracy różnych firm budowlanych i remontowych w ratowanie kościoła przed ruiną.

Zwiedzając kościół warto skierować się także do kaplicy św. Józefa. Ciemna, nisko sklepiona kapliczka mieści w sobie ołtarz z czerwonego marmuru węgierskiego oraz figurki św. Józefa i św. Antoniego, marmurowe popiersie Niepokalanej, obraz św. Rity oraz obraz Maryi kroczącej wśród lilii. Ze sklepienia zwiesza się ciekawy żyrandol mosiężny. Obecnie kaplica służy jako kolumbarium, czyli miejsce wiecznego spoczynku Polaków.

Ważną częścią kościelnych zbiorów są sztandary działających przy kościele stowarzyszeń oraz ich patronów, m.in. św. Wojciecha, św. Stanisława Kostki, Matki Boskiej Ostrobramskiej, Matki Boskiej Częstochowskiej oraz najnowszy sztandar polskich kombatanów. W kolekcji znajduje się także pamiątka pobytu na Kőbányi w 1905 r. św. abp. Józefa Bilczewskiego mająca formę postumentu z napisem – dykacją oraz gipsowy model kościoła.



Poświęcenie popiersia ks. Danka dokonuje ks. bp. Leon Mały z Lwowa (2003 r.)

Kolejnymi zachowanymi pamiątkami, niekiedy wartości zabytkowej, są szaty liturgiczne, ornaty, kapy, z których najstarsze pochodzą z końca XVIII w.

Ciekawie przedstawia się kolekcja naczyń liturgicznych. Są to kielichy oraz relikwiarze, najstarsze datowane również na koniec wieku XVIII. Na uwagę zasługuje też puszka na komunikanty, dar oficerów internowanych w Nagykanizsa z roku 1940.

Całości zbiorów dopełniają materiały archiwalne: dokumenty, zdjęcia, przedmioty związane z historią kościoła i kolonii polskiej. W chwili obecnej wiele z tych eksponatów zostało wypożyczonych do nowego Muzeum Polonii Węgierskiej mieszczącego się w X dzielnicy przy ulicy Állomás.

Po wyjściu ze świątyni trzeba choćby na chwilę zatrzymać się w ogrodzie przykościelnym. Warto zwrócić uwagę na znajdujące się tu dwa obiekty związane z budapeszteńskim epizodem dziejów Legionów Polskich. Są nimi: krzyż upamiętniający legionistów oraz tablica upamiętniająca poświęcenie terenu pod budowę kościoła przez ks. Władysława Bandurskiego, biskupa połowego Legionów. Na tablicy umieszczony jest piękny medalion z brązu z jego wizerunkiem. Poniżej krzyża, zwrócona frontem do ulicy, usytuowana jest kapliczka Niepokalanej. W roku 2003 z inicjatywy Pana Ernesta Niżałowskiego, założono komitet budowy pomnika ks.



Prymas Węgier kard. Erdő Péter podczas inauguracji kultu św. Kingi

Wincentego Danka. Owocem prac Komitetu jest popiersie ks. Wincentego Danka umieszczone na marmurowym cokole. W 60 rocznicę śmierci ks. Danka poświęcenia jego pomnika dokonał bp. Leon Mały z Lwowa.

Zwiedzając świątynię warto pamiętać, że wiele elementów jej wystroju i wyposażenia oraz związanych z nią pamiątek historycznych zostało zniszczonych bądź zaginęło w czasie działań wojennych a także po upaństwowieniu własności kościelnej w r. 1950. Jako przykład niech posłuży los tablicy upamiętniającej postać polskiego rzemieślnika, krawca Feliksa Sławskiego, rozstrzelanego w czasie Wiosny Ludów przez Austriaków. Tablica ta, ufundowana w okresie międzywojennym przez budapeszteński cech krawców, widoczna jeszcze w latach siedemdziesiątych XX w. na frontowej ścianie kościoła, z nieznanymi przyczyn została usunięta i ślad po niej zaginął.

Od roku 2005 w Kościele znajdują się relikwie św. Kingi przywiezione przez ks. Leszka Kryżę i parafian z Klasztoru Sióstr Klarysek ze Starego Sącza. Uroczystej inauguracji kultu św. Kingi dokonał na uroczystości odpustowej w maju 2006 r. kardynał Erdő Péter – Prymas Węgier.

Kościół Polski był i jest odwiedzany przez najwyższych dostojników kościelnych i państwowych, znanych aktorów i muzyków oraz przez liczne zespoły artystyczne.

Historię „*Kościół Polski*” na Kőbányi warto zakończyć słowami Wielkiego Prymasa, kard. Stefana Wyszyńskiego: „*W dziejach narodu i w jego życiu bywa najczęściej tak, że nie to, co jest złem i nieszczęściem, ale przede wszystkim to, co jest miłością, pozostaje jako trwały wkład w krzepiący dorobek, którym człowiek żyje i z pomocą którego idzie śmiało w przyszłość.*”

Papież Jan Paweł II, powiedział następujące słowa o polskiej emigracji. (uważam, że te słowa mogą dotyczyć również Polonii węgierskiej): „*Nie można o was myśleć, wychodząc od pojęcia – emigracja -, trzeba myśleć wychodząc od rzeczywistości – Ojczyzna – (...) Jesteście żywą częścią Polski (...)*”⁵⁰

WSPÓLNOTA WĘGIERSKA W POLSKIM KOŚCIELE

Historia Polskiej Parafii w Budapeszcie, to nie tylko szeroko pojęta opieka nad Polakami mieszkającymi lub przebywającymi czasowo na terenie Węgier, ale również duszpasterstwo zamieszkujących okolice Kościoła Węgrów. Od samego początku przy parafii współistniały dwie wspólnoty polska i węgierska. To właśnie Węgrzy okazali konkretną pomoc na samym początku istnienia Parafii, a potem przez następne lata, tę pomoc kontynuowali i nadal kontynuują w bardzo różnej formie, ale zawsze z wielką troską i oddaniem. Dzisiaj, kiedy do naszego Kościoła przychodzi już czwarte pokolenie Węgrów, możemy powiedzieć, że jest to również ich Kościół.

Obecnie, każdego dnia, sprawowana jest u nas Msza św. w języku węgierskim. Ciągłe rośnie liczba uczestników niedzielnych Mszy św. powiększa się wspólnota ministrancka a od prawie roku, Msza św. w każdą pierwszą niedzielę miesiąca, przeznaczona jest szczególnie dla dzieci. To liturgiczne spotkanie gromadzi i angażuje dzieci oraz rodziców, którzy po Mszy św. organizują dla dzieci bardzo ciekawe i rozwijające je intelektualnie oraz religijnie zajęcia. Przy Parafii aktywnie działa węgierskie Koło Różańcowe, w Radzie Parafialnej połowę stanowią Węgrzy.

Należy też dodać, że dwa razy w miesiącu odbywają się wspólne nabożeństwa, razem przeżywamy największe święta związane z rokiem liturgicznym i z historią naszych narodów oraz odpust parafialny. W takich dniach liturgia jest sprawowana w dwóch językach, jest to forma ukonkretnienia tego współistnienia dwóch wspólnot,

[50] *Słowa o polskiej emigracji wypowiedziane przez Papieża Jana Pawła II w Wielkiej Brytanii (28. V–2. VI. 1982 roku)*

polskiej i węgierskiej. Niewątpliwie kolejnym czynnikiem łączącym, są pielgrzymki do różnych ciekawych miejsc. Każdorazowy wspólny wyjazd szczególnie do Polski, jest okazją do pokazania naszej historii i kultury, która w tak wielu aspektach łączy naród polski i węgierski.

Tutaj w naszej wspólnocie, powiedzenie „*Polak Węgier dwa bratanki*”, nabiera konkretnych i realnych kształtów. Tutaj przedstawiciele dwóch tak różnych a zarazem tak bliskich narodów współtworzą aktywną wspólnotę parafialną.

Ks. Leszek Kryża SChr



Wspólnota węgierska w Kościele Polskim

HISTORIA STOWARZYSZENIA KATOLIKÓW POLSKICH NA WĘGRZECH P.W. ŚW. WOJCIECHA ORAZ POLSKIEGO OŚRODKA KULTURALNO-OŚWIATOWEGO

W życiu każdego emigranta czy członka mniejszości narodowościowej, najważniejszym czynnikiem jest poczucie bezpieczeństwa i łączności z krajem rodzinnym, krajem przodków, a także możliwość praktykowania wiary w języku ojczystym. Dla Polaków żyjących na Węgrzech, taką ostoją polskości jest Kościół i Dom Polski w Budapeszcie. W okresie socjalizmu na Węgrzech działała jedna organizacja cywilna: Stowarzyszenie Kulturalne im. Józefa Bema. Polacy tu mieszkający nie mieli żadnej innej alternatywy zrzeszania się, jeżeli czuli się Polakami, głęboko związanymi z Ojczyzną i wiarą swoich przodków.

Kościół Polski również nie był na stałe administrowany przez polskich księży, przez wiele lat liturgię po polsku sprawowali księża węgierscy. Po zmianach politycznych pierwszym polskim proboszczem został ks. Maciej Józefowicz, a od 1991 roku została powołana Polska Parafia Personalna i duszpasterstwo w Kościele Polskim objęło Towarzystwo Chrystusowe dla Polonii Zagranicznej z Poznania. Polacy o światopoglądzie katolickim mieli możliwość zaspakajania swoich potrzeb duchowych w języku ojczystym, jednak brak było miejsca, gdzie można by było się spotykać i pogłębiać kulturę chrześcijańską. Schronisko Polskie, które było zbudowane przez Polaków przed wojną, po wojnie na mocy rozporządzenia nr 5368/347/9/1951 węgierskiego ministra spraw wewnętrznych zostało przekazane państwu węgierskiemu. Stowarzyszenie Katolików Polskich na Węgrzech p. w. św. Wojciecha, które powstało 11 stycznia 1993 r. jako jedyny prawny spadkobierca Schroniska Polskiego, odzyskało je na własność, po długich staraniach – już jako Dom Polski, od Urzędu Stołecznego Miasta Budapeszt, (dekretem Prezydenta Stolicy, z dnia 5 marca 1998 roku).

Po licznych zabiegach Zarządu Stowarzyszenia, Ambasady RP i Urzędu Premiera Węgier oraz wielu ludzi dobrej woli, w 2001 roku Senat RP wyasygnował środki finansowe i za pośrednictwem należącego doń Stowarzyszenia „*Wspólnota Polska*” Dom Polski został wyremontowany i rozbudowany. Był to dar Państwa Polskiego dla Stowarzyszenia św. Wojciecha, a tym samym dla całej Polonii Węgierskiej. „*Wspólnota Polska*” podpisała wtedy porozumienie, w którym Stowarzyszenie zobowiązało się m.in. do zorganizowania w Domu Polskim biblioteki i czytelnicy z polskim księgozbiorem, prowadzenia działalności kulturalnej, a także zachowania istniejącej tam od czasów przedwojennych plebani z mieszkaniami dla księdza oraz sióstr zakonnych. W 2002 roku 26 października Prymas Polski ks. kardynał Józef Glemp,

w obecności przedstawicieli Episkopatu Polski i Węgier wraz z ambasadorem RP Rafałem Wiśniewskim i najstarszą Polką – Marią Búzasi dokonał uroczystego poświęcenia Domu Polskiego. W tym samym dniu został podpisany protokół przekazania Domu - Stowarzyszeniu św. Wojciecha. Dzięki pomocy z Polski, Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, oraz pomocy węgierskiej Fundacji „Dla Polaków na Węgrzech” oraz pomocy licznych samorządów polskich na Węgrzech, Dom Polski wyposażono w odpowiednie sprzęty potrzebne do jego funkcjonowania jak meble, sprzęt komputerowy, TV satelitarna, sprzęt nagłaśniający, oraz inne urządzenia niezbędne do prawidłowego funkcjonowania tego typu placówki kulturalnej.

Stowarzyszenie św. Wojciecha jest organizacją polonijną pożytku publicznego o zasięgu ogólnokrajowym. Posiada dwa oddziały w Ládbesenyő-Andrástanya i Emőd. Siedzibą oraz własnością Stowarzyszenia jest Dom Polski, a opiekunem duchowym jest każdorazowy proboszcz Polskiej Parafii Personalnej.

Pod koniec 2003 roku została zawarta umowa pomiędzy Urzędem d/s Mniejszości Narodowych i Etnicznych a Ogólnokrajowym Samorządem Polskim (OSP) na Węgrzech oraz Stowarzyszeniem św. Wojciecha o przekształceniu Domu Polskiego w instytucję OSP, dzięki czemu udało się uzyskać pomoc finansową na utrzymanie Domu ze strony państwa węgierskiego, nie naruszono przy tym prawa własności, tzn. Stowarzyszenie św. Wojciecha nadal pozostało jedynym jego właścicielem. Urząd od tego czasu przekazywał coroczne dotacje poprzez OSP na rzecz kosztów związanych z utrzymaniem Domu. Dodatkową, bardzo ważną pomoc w utrzymaniu Domu Polskiego stanowiły coroczne dotacje na utrzymanie i prowadzenie działalności kulturalnej ze strony Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Po likwidacji Urzędu d/s Mniejszości Narodowych i Etnicznych, sprawy instytucji narodowościowych przejął Departament d/s Mniejszości Narodowych i Etnicznych



*Prymas Polski kard.
Józef Glemp dokonuje
uroczystego otwarcia
Domu Polskiego*

w Węgierskim Urzędzie Premiera, ale Dom Polski pozostał nadal odrębną jednostką prawną i budżetową państwa węgierskiego, z odrębnym numerem podatkowym.

Na posiedzeniu Walnego Zebrania Ogólnokrajowego Samorządu Polskiego w dniu 9 kwietnia 2011 roku zapadła decyzja o przekształceniu instytucji Domu Polskiego w Polski Ośrodek Kulturalno-Oświatowy, z trzema oddziałami:

- 1103 Budapest, Óhegy utca 11.

(Dom Polski, przy siedzibie Stowarzyszenia Katolików Polskich pw. św. Wojciecha),

- 1051 Budapest, Nádor utca 34.

(przy siedzibie Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. Józefa Bema),

- 3762 Szögliget, Szabadság tér 26.

(w bezpośrednim pobliżu polskiej wsi-symbolu Derenk).

Dzięki utworzeniu dwóch nowych oddziałów i rozszerzeniu dotychczasowej, bardzo bogatej działalności kulturalnej Domu Polskiego, poszerzyły się perspektywy finansowania polonijnej działalności kulturalnej przez państwo węgierskie, a także pomocy finansowej umożliwiającej zachowanie dziedzictwa kulturowego i spuścizny narodowej Derenku, gdzie rokrocznie organizowany jest odpust połączony z promocją regionu, i gdzie działa zespół Drenka, kultywujący tradycje podhalańskie swoich przodków. Dzięki oddziałowi w Szögliget Polacy mieszkający na Węgrzech mogą lepiej zapoznawać się z zachowanymi pamiątkami Derenku, takimi jak: kaplica, dawna szkoła a obecnie filia Muzeum Węgierskiej Polonii, cmentarz. Z kolei oddział posiadający siedzibę przy Stowarzyszeniu im. Bema zaczął działać w oparciu o duże i wieloletnie doświadczenia swoich działaczy. Polacy mieszkający na Węgrzech doceniają pomoc i opiekę Państwa Węgierskiego w utrzymywaniu instytucji narodowościowych, co pozwala na rozwijanie bogatej działalności kulturalnej.

Stowarzyszenie Katolików Polskich na Węgrzech p.w. św. Wojciecha preferuje kulturę chrześcijańską, która jest nieodłączną częścią kultury polskiej tak, jak Polska jest częścią Europy i jej chrześcijańskiego dorobku. Tak jak niegdyś osoba biskupa św. Wojciecha była niejako pomostem chrześcijańskim jednoczącym kraje Europy Środkowej, w tym Polski i Węgier, tak obecnie Stowarzyszenie św. Wojciecha jest spoiwem łączącym wszystkich Polaków i Węgrów, którym są bliskie wartości chrześcijańskie.

Stowarzyszenie św. Wojciecha mimo, że jest organizacją pielęgnującą wartości katolickie, nie odwraca się od wyznawców innych religii i w myśl szeroko pojętego ekumenizmu, którego wielkim propagatorem był nasz Wielki Rodak św. Jan Paweł II i jego następcy papież Benedykt XVI i Franciszek, przyjmuje wszystkich ludzi dobrej woli pod gościnną i stojący zawsze otworem Dom Polski w Budapeszcie.

Elżbieta Molnár Cieśliewicz

XX-LECIE STOWARZYSZENIA KATOLIKÓW POLSKICH NA WĘGRZECH P.W. ŚW. WOJCIECHA

W roku 2013 w ramach Dni Polskiej Kultury Chrześcijańskiej obchodziliśmy 20. rocznicę powstania Stowarzyszenia. Poniżej zacytuję parę wypowiedzi które otrzymaliśmy w listach gratulacyjnych. Były nasz konsul, Leszek Hensel, napisał: „*Z perspektywy oceniam, że nasza współpraca, tj. Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Budapeszcie ze świeżą wtedy powstałą organizacją, Stowarzyszeniem św. Wojciecha, była znakomitym, wręcz podręcznikowym przykładem, jak powinna wyglądać współpraca przedstawicieli instytucji państwowej z organizacją pozarządową...*”

Natomiast Wikariusz Generalny Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej, ks. Bogusław Burgat, w swoim liście gratulacyjnym, przypominając słowa Kard. Augusta Hlonda napisał m.in.: „*Dwadzieścia lat w perspektywie dwóch tysięcy lat istnienia Kościoła Chrystusowego to niewiele... Gratuluję błogosławionych owoców Stowarzyszenia, które stały się, i w dalszym ciągu stają, udziałem społeczności Polaków i Węgrów żyjących w Budapeszcie i na Węgrzech.*”

A Sekretarz Stanu Ministerstwa Zasobów Ludzkich, pan György Hölvényi w liście do nas napisał: „*Św. Wojciech jest najlepszym patronem dla środkowo-europejskiej narodowości i cywilnych organizacji społeczno-religijnych. Może być przykładem i duchowym opiekunem grupy wyszebrackiej, dla naszych narodów i całej przyszłej Europy.*”

I my Polacy na Węgrzech skupieni wokół Stowarzyszenia św. Wojciecha pragniemy być częścią tej wielkiej budowli, jakiej na imię Europa i nie zaprzepaścić jej chrześcijańskiego dorobku.

Monika Molnárné Sagun



*Otwarcie
XIX DPKCh
oraz wystawy
„Modlitwy Jana
Pawła II –
Madonny Polskie” –
Franciszka Kafla*

DZIAŁALNOŚĆ KULTURALNA W DOMU POLSKIM ORAZ W POLSKIM OŚRODKU KULTURALNO- OŚWIATOWYM

W 2013 roku minęło 15 lat jak Stowarzyszenie Katolików Polskich na Węgrzech p.w. św. Wojciecha, po długich staraniach, odzyskało Dom Polski. Jedną z pierwszych uroczystości, w odzyskanym Domu, było zorganizowanie IV Dni Polskiej Kultury Chrześcijańskiej, a w jej ramach wystawy „*Apostolskie podróże Ojca Świętego Jana Pawła II w fotografii Ryszarda Rzepeckiego*”. Dni Polskiej Kultury Chrześcijańskiej są najważniejszą imprezą kulturalną Stowarzyszenia, w tym roku będą obchodzone bardzo uroczysto już po raz XX. Celem Dni jest przybliżenie Polonii na Węgrzech bogatej kultury chrześcijańskiej. Jest to tygodniowy cykl imprez kultury chrześcijańskiej, gdzie każdy zainteresowany członek naszej wspólnoty polonijnej znajdzie dla siebie coś ciekawego, czy to w formie wystawy czy sympozjum, filmu, koncertu czy wieczoru literacko-poetyckiego. W czasie trwania Dni spotykają się również wszyscy księża Polacy, którzy pełnią służbę w parafiach węgierskich, na terenie całego kraju.



XII. DKCh – Otwarcie wystawy ikon

Przez minione lata Dom Polski stał się miejscem spotkań, zawiązywania przyjaźni, działalności i wymiany kulturalnej między naszymi narodami: Polski i Węgier.

Oprócz szeroko zakrojonej działalności kulturalnej, Stowarzyszenie prowadzi działalność socjalną poprzez pomoc osobom starszym i słabym, narodowości polskiej, mieszkającym w Budapeszcie. Jest to niestety znikoma pomoc ze względu na niewielkie środki finansowe, którymi dysponujemy, ale starsi Polonusi bardzo sobie cenią odwiedziny szczególnie sióstr Misjonarek Chrystusa Króla, które pełnią służbę przy Kościele Polskim. Była też piękna inicjatywa pomocy bliźnim w czasie powodzi, wtedy cała Polonia zjednoczyła się i Dom Polski przyjął parę grup dzieci powodzi z Raciborza i Wrocławia. Podobnie było, gdy po paru latach powódź nawiedziła tereny mniejszości węgierskiej na Ukrainie, znów dzieci, tym razem z Ukrainy, zamieszkały w Domu Polskim.



Seniorki w Domu Polskim



Dzień Babci w Domu Polskim



*Dzień Chorego
w Kościele Polskim*

Zawsze włączamy się w obchody Światowego Dnia Chorego – 11 lutego. Po mszy św. w Polskim Kościele, połączonej z udzieleniem sakramentu namaszczenia chorych, wszyscy parafianie zarówno Polacy jak i Węgrzy przechodzą do Domu Polskiego na ciepły poczęstunek. W grudniu organizujemy spotkanie opłatkowe dla Seniorów na które zapraszamy emerytów polskich i węgierskich. Wspólnie z parafianami węgierskimi organizujemy liczne pielgrzymki do sanktuariów polskich jak i europejskich. Corocznie bierzemy udział w nocnym czuwaniu na Jasnej Górze w intencji Poloni Świata organizowanym przez zgromadzenie Towarzystwa Chrystusowego dla Poloni Zagranicznej z Poznania. W Domu Polskim są organizowane programy zarówno Stowarzyszenia św. Wojciecha jak i Polskiego Ośrodka Kulturalno-Oświatowego. Składają się na nie wystawy malarskie, fotograficzne, rzeźb, referaty historyczne, prezentacje książek, koncerty poetycko-muzyczne, spektakle parateatralne. W pierwszej kolejności staraliśmy się poznać naszych polonijnych artystów. Prezentowaliśmy piękno naszego kraju, naszych miast polskich takich jak Kraków, Gniezno, Racibórz, Lubaczów, Lublin, Koszalin, Krosno, Wrocław, Inowrocław, Wieliczka, Krzeszowice, Zamość, jak i kultury górali podhalańskich, również kultury kaszubskiej oraz orawskiej. Mogliśmy oglądać wystawę dotyczącą naszych wielkich Polaków, jak również osobną piękną wystawę poświęconą „Życiu Fryderyka Chopina”. Mieliśmy prezentację książki o bł. ks. Jerzym Popiełuszcze, której autorem jest Węgier, dr Imre Molnar. Została wydana książka „Wierni kościołowi” i odbyło się sympozjum o naszych Prymasach, polskim i węgierskim: ks. Stefanie Wyszyńskim i ks. Józefie Mindszentym. Była prelekcja i wystawa o św. Maksymilia-

nie Kolbe, którego obraz zdobi naszą świątynię. Często też odbywają się prezentacje książek naszych polonijnych poetów i pisarzy między innymi dr Konrada Sutarskiego. Były również prezentowane prace naszych polonijnych grafików Mariana Trojana jak i Krzysztofa Duckiego.

Nie zapominamy także o propagowaniu węgierskiej kultury chrześcijańskiej, ze względu na to, że część członków Stowarzyszenia to Węgrzy polskiego pochodzenia jak i członkowie rodzin (żony, mężowie, dzieci). Prezentujemy książki, wystawy węgierskich artystów, wspólnie z Węgrami odwiedzamy Sanktuarium Maryjne na Węgrzech, propagujemy świętych węgierskich. Była bogata wystawa obrazująca życie Franciszka Liszta, przedstawiliśmy piękno X dzielnicy Budapesztu – Kőbányi, w której mieści się zarówno Kościół jak i Dom Polski. Prezentowaliśmy prace wielu artystów węgierskich: zarówno malarskich jak i prace w różnych innych ciekawych materiałach, jak mozaiki filcowe, prace w wypalanej emalii, prace łączące szkło i drewno, oraz ukazujące piękną strukturę drewna, obrazy-gobeliny robione na szydełku.

Z racji tego, że Dom Polski działa przy Stowarzyszeniu Katolickim, preferujemy kulturę chrześcijańską i wszystkie programy są realizowane z Polską Parafią Personalną, ale również organizujemy uroczystości związane z kulturą świecką, która przecież też ma swoje korzenie w kulturze chrześcijańskiej.

Wszystkich programów nie da się wyszczególnić. Chciałabym zwrócić jednak uwagę na kilka dalszych, ważniejszych. Jednym z nich było zorganizowanie sesji popularnonaukowej, poświęconej historii uchodźstwa polskiego na Węgrzech, zarówno żołnierzy, osób cywilnych jak i duszpasterzy. Szczególnie kapłani polscy, któ-



*Panie:
 śp. Danuta Jakubiec,
 Felicja Wysocka,
 Olga Morawska,
 działaczki ze
 Stowarzyszenia
 „Boglarzycy”, przy
 grobie Teleki Pala*

rzy byli z uchodźcami wojennymi na dobre i złe, odegrali bardzo ważną rolę w tych trudnych czasach i pomagali w organizowaniu ich życia. Zajmowaliśmy się historią Polskiego Kościoła i jego pierwszym kapłanem, ks. Wincentym Dankiem – polskim patriotą, który był budowniczym zarazem tego Kościoła, jak i Domu Polskiego. Został zrealizowany film o polskim malarzu Karolu Malczyku, który był jednym z polskich tułaczy w czasach II wojny i wymalował nasz kościół oraz parę innych kościołów na Węgrzech. Jego brat Erazm pełnił funkcję księdza rektora Polskiego Kościoła na Kőbányi. Z powodów politycznych obydwaj oni musieli „zniknąć” w 1949 r. i znaleźli się w Kanadzie. Były organizowane sympozja i wystawy o tragicznym roku 1956 „Poznań-Budapeszt”, jak również o działalności „Solidarności”, wystawy z krakowskiego IPN „Małopolskie w katyńskich dokumentach dr Robla”.

Zajmowaliśmy się poza tym powiązaniem historycznymi Polski i Węgier np. rolą córek króla Beli IV z dynastii Arpadów – św. Kingi, bł. Jolanty i Konstancji. Naturalnie nie ominęliśmy św. Jadwigi Królowej Polski, która była księżniczką węgierską z rodu Andegawenów. Dzięki inspiracji Fundacji „The Queen Jadwiga” z Australii, Stowarzyszenie św. Wojciecha postanowiło włączyć się w obchody 10-lecia kanonizacji św. Jadwigi. Zorganizowało wystawę składającą się z trzech części. Pierwsza była poświęcona pamiątkom i miejscom związanym z życiem Królowej, jak też jej kultem na Węgrzech i w Polsce oraz fotograficznym przeglądem malarskich wyobrażeń jej postaci. Drugą częścią były prace węgierskich artystów malarzy współczesnych i ich



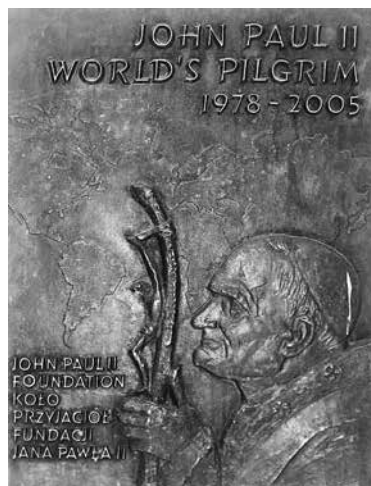
Uroczystość rozdania nagrody „Statuletki Perelki” w Katedrze Wawelskiej

wizja postaci św. Jadwigi. Trzecią część stanowiły różnego rodzaju wydawnictwa, artykuły, znaczki wydane z okazji kanonizacji, zarówno w Polsce jak i na Węgrzech. Zaprosiliśmy z wykładem ks. Jacka Urbana z Krakowa, który był przy otwarciu grobu Królowej Jadwigi. W roku 2012 wydaliśmy kalendarz zawierający pamiątki związane ze św. Jadwigą na Węgrzech, większość pochodzi ze zbiorów Domu Polskiego w Budapeszcie, i tym sposobem włączyliśmy się w obchody 15-lecia kanonizacji św. Jadwigi Królowej. Za tę działalność Małgorzata Soboltyński otrzymała Statuetkę Perełki, 8 czerwca 2013 r. w Krakowie na Wawelu. Nagrodę przyznaje The Queen Jadwiga Foundatio QJF w Melbourne w Australii, za wyróżniającą się działalność, rozslawiającą imię św. Jadwigi Królowej.

Nie zapomnieliśmy również o naszym wielkim rodaku św. Janie Pawle II, papieżu, któremu Dom Polski zawdzięcza nazwę. „*Dom Polski Jana Pawła II*”. Z okazji różnych Jego jubileuszy organizowaliśmy wystawy, wykłady promujące wielką spuściznę Jego nauczania, spektakle teatralne, promocje książek Jego autorstwa. W 2007 roku gościliśmy polskiego artystę rzeźbiarza, światowej sławy prof. Bronisława Chromego z Krakowa, który zaprezentował w Budapeszcie swoją twórczość. Artysta podarował dla Domu Polskiego tablicę z wizerunkiem św. Jana Pawła II. Została ona umieszczona na ścianie frontowej Domu Polskiego, a uroczystego poświęcenia dokonał biskup Ryszard Karpiński Pełnomocnik Episkopatu Polski ds. Emigracji, podczas zakończenia XII Dni Polskiej Kultury Chrześcijańskiej.



Poświęcenie tablicy Jana Pawła II dokonuje ks. bp. Ryszard Karpiński



Plaskorzeźba prof. B. Chromego, popiersie Jana Pawła II

Pragnę nadmienić, że w 2013 roku została zorganizowana wystawa „*Sto w jednej*”, obrazująca przekrój 15-letniej działalności zarówno Domu Polskiego jak i Polskiego Ośrodka Kulturalno-Oświatowego. Większość wystaw była połączona z prezentacją jej autorów i twórczości, były wystawy fotograficzne z naszych pielgrzymek do Grecji, na Ukrainę, na Wileńszczyznę.

Do tradycji należy organizowanie koncertów w ogrodzie Domu Polskiego z okazji święta Konstytucji 3 Maja, a także święta Matki Bożej Królowej Polski, patronki Polonii Zagranicznej. Podczas mszy św. za Ojczyznę przyznawane są dla osób zasłużonych dla Kościoła Polskiego jak i Stowarzyszenia św. Wojciech, medaliony ks. Wincentego Danką, pierwszego proboszcza i budowniczego Kościoła i Domu Polskiego.

Stowarzyszenie Katolików Polskich posiada swoje czasopismo, kwartalnik „*Quo vadis*”, który jest wydawany od 2002 r., a jego redaktorem naczelnym jest każdorazowy proboszcz Polskiej Parafii Personalnej. Pismo jest swoistą kroniką wydarzeń i imprez organizowanych w Domu Polskim w tym także Polskiego Ośrodka Kulturalno-Oświatowego. Co roku Stowarzyszenie św. Wojciecha wydaje jedyny kalendarz polonijny, który cieszy się ogromnym powodzeniem wśród Polonii. Stowarzyszenie, a ostatnio również Polski Ośrodek Kulturalno-Oświatowy, bardzo ściśle współpracują z Muzeum Archidiecezjalnym w Krakowie. Pierwszą wspólnie zorganizowaną wystawą była „*Święci polsko-węgierscy – braterstwo obu narodów*” w 2003 roku. Co roku jest prezentowana przynajmniej jedna wystawa ze zbiorów Muzeum.

Od samego początku, kiedy zostałam członkiem Stowarzyszenia Katolików Polskich na Węgrzech, zajmowałam się organizacją imprez kulturalnych i każda impreza wiąże się z jakimś przeżyciem osobistym. Tych imprez było organizowanych tak wiele, że bardzo trudno odszukać we wspomnieniach te najciekawsze. Organizowanie wystaw oraz innych imprez wiąże się również ze spotkaniami z bardzo wieloma sławnymi i ciekawymi osobami. Jedną z nich był kardynał Stanisław Dziwisz Arcybiskup Metropolita Krakowski.

Dlatego, w trakcie pisania tego referatu, przypomniła mi się pewna polska piosenka, którą chciałabym powyższy przegląd wydarzeń zakończyć:

*„Tyle dni minęło, tyle marzeń,
Tylu ludzi przeszło, tyle zdarzeń,
Tyle marzeń sennych się nie spełniło, tylu dobrych ludzi ubyło”*



*Prezydent RP na Uchodźstwie –
Ryszard Kaczorowski w Domu Polskim*



Prof. Wanda Półtawska – spotkanie w Domu Polskim



Kardynał Stanisław Dziwisz i Nuncjusz Apostolski abp. Juliusz Janusz w ogrodzie Domu Polskiego

CHÓR ŚW. KINGI

Z inicjatywy byłego proboszcza Polskiej Parafii Personalnej w Budapeszcie ks. Leszka Kryży oraz prof. Sylwestra Rostettera został założony chór pod nazwą św. Kingi w 2005 roku. Pan Sylwester Rostetter jest Węgrem z zawodu dyrygentem, organistą, kompozytorem, wykładowcą na Akademii Muzycznej im. Franciszka Liszta w Budapeszcie, mówi świetnie po polsku jest więc również tłumaczem. Często występuje z koncertami w Polsce. Chcąc uczcić pamięć Papieża Polaka Jana Pawła II wydał płytę CD pod tytułem „*Totus Tuus*” właśnie w 2005 roku i to zaowocowało nawiązaniem przyjaźni z ówczesnym proboszczem ks. Leszkiem Kryżą. Chór św. Kingi działa przy Kościele Polskim i Stowarzyszeniu Katolików Polskich na Węgrzech p.w. św. Wojciecha. Liczba członków to około 30 osób i są to głównie małżeństwa mieszane polsko-węgierskie. W każdy poniedziałek odbywają się próby w Domu Polskim, gdzie są przygotowywane pieśni kościelne, patriotyczne, kolędy oraz piosenki ludowe. Chór pielęgnuje tym samym polską kulturę i tradycje chrześcijańskie, występuje też gościnnie w Polsce. Brał udział w Festiwalu Chórów Kościelnych im. Feliksa Nowowiejskiego w Barczewie oraz w Festiwalu Chórów Polonijnych w Koszalinie. Dał koncerty dla Poloni w Paryżu jak i w Wiedniu.

W 2008 roku reprezentował Polonię Węgierską na Galii Mniejszościowej w Węgierskim Instytucie Kultury jak również brał udział w Gali Polonii zorganizowanej przez Stołeczny Samorząd Polski. Z okazji jubileuszu 5-lecia powstania, dzięki wsparciu finansowemu licznych samorządów polskich została wydana pierwsza płyta CD. Również z tej okazji Ogólnokrajowy Samorząd Polski przyznał chórowi św. Kingi nagrodę „*Za zasługi dla Węgierskiej Polonii*”.



Chór św. Kingi występ na spotkaniu zespołów Polonijnych w Budapeszcie 2014 r.

„KLESIKI” – RODZINNA SCHOLA

Zespół „Kleksiki” ma bardzo ciekawą historię. Założycielami zespołu są Polacy: Edyta i Krzysztof. Około 25 lat temu śpiewali razem w jednej ze szczecińskich parafii w scholii pod nazwą „Kleks” na mszach św. dla młodzieży. Potem ich drogi rozeszły się. Po latach spotkali się na Węgrzech. Każdy z nich inną drogą trafił na Węgry, zakładając własne polsko-węgierskie rodziny. A ponieważ śpiew był dla nich zawsze bardzo ważny, postanowili i tutaj na ziemi węgierskiej kontynuować swoją muzyczno-śpiewaczą działalność.

Tak więc narodził się obecny zespół, w skład którego wchodzi polsko-węgierskie rodziny, ich dzieci przedszkolaki, młodzież szkolna i ich rodzice. Zespół rozrósł się w skład jego wchodzi 4 rodziny, a każda z nich jest obdarzona trójką lub czwórką dzieci. Dawny „Kleks” – schola dorosłych młodych ludzi był ich początkiem, dzisiejszy zespół tworzą głównie dzieci i młodzież, więc stali się „Kleksikami”. Rodzinna scholka gra na różnych instrumentach. Kierownikiem zespołu jest Deak Gabor mąż Edyty.

„Kleksiki” działają przy Polskim Kościele na Kőbánya w Budapeszcie. Ich członkowie to miłośnicy muzyki, a nie profesjonaliści. Swoim śpiewem-modlitwą pragną umacniać się w Panu i dziękować Mu za wszelkie dobro od Niego otrzymane. Raz w miesiącu grają, śpiewają i modlą się na niedzielnej mszy św. dla dzieci. Przy takiej oprawie muzycznej widać, że nasza parafia żyje i ma następców chętnych do udziału w jej działalności.



„Kleksiki” – śpiewają kolędy w Domu Polskim

PRZEDSZKOLE

Przedszkole przy Stowarzyszeniu Katolików Polskich na Węgrzech p.w. św. Wojciecha powstało 10 lat temu. Przedszkole prowadzą siostry Misjonarki Chrystusa Króla dla Polonii Zagranicznej. Co sobotę zbierają się dzieci z rodzin polsko-węgierskich w Domu Polskim. Z biegiem lat liczba dzieci wzrasta, tak że są już dwie grupy, maluchy i starszaki.

Wyposażenie przedszkola pochodzi od darczyńców, począwszy od Polskiej Ambasady, Samorządów Polskich działających w Budapeszcie oraz od osób prywatnych.

W czasie pobytu dzieci w przedszkolu są organizowane zajęcia rytmiczne, gimnastyczne, nauka religii, czytanie lub oglądanie bajek naturalnie wszystko odbywa się w języku polskim. Co roku bardzo uroczysto obchodzony jest Dzień Babci, Dzień Matki, Dzień Dziecka, uroczystość św. Mikołaja, przygotowujemy również Jasełka oraz bawimy się na w karnawale.

Oprócz sióstr w przedszkolu pracują wolontariusze młodszy i starszy, którzy mogą poświęcić swój czas dla młodego pokolenia.



*Zajęcia przedszkolaków
w ogrodzie Domu Polskiego*



*Mikołaj dla przedszkolaków
w Domu Polskim*

**SIOSTRY MISJONARKI CHRYSUSA KRÓLA DLA POLONII ZAGRANICZNEJ
PRACUJĄCE W KOŚCIELE POLSKIM W BUDAPESZCIE**

<i>LP</i>	<i>Imię i nazwisko</i>	<i>Data i miejsce urodzenia</i>	<i>I. Śluby</i>	<i>Śluby wiecz.</i>	<i>Praca w Polskim Kościele</i>
1.	<i>Małgorzata Kuziak MChR</i>	<i>04. 01. 1969 Szczecin</i>	<i>15. 07. 1990</i>	<i>15. 08. 1995</i>	<i>2000–2004</i>
2.	<i>Małgorzata Pomersbach MChR</i>	<i>31. 10. 1969 Zabrze</i>	<i>03. 05. 1999</i>	<i>15. 08. 2004</i>	<i>2000–2003</i>
3.	<i>Bernadetta Boratyn MChR</i>	<i>08. 02. 1975 Łańcut</i>	<i>03. 05. 2000</i>	<i>15. 08. 2005</i>	<i>2003–2006</i>
4.	<i>Anna Tobiasz MChR</i>	<i>20. 07. 1970 Bochnia</i>	<i>03. 05. 1993</i>	<i>15. 08. 1998</i>	<i>2004–2007</i>
5.	<i>Agnieszka Noga MChR</i>	<i>20. 01. 1977 Rapczyce</i>	<i>03. 05. 2002</i>	<i>15. 08. 2007</i>	<i>2006–2007</i>
6.	<i>Agnieszka Syczewska MChR</i>	<i>08. 03. 1977 Nowy Dwór Gd.</i>	<i>25. 08. 2002</i>	<i>15. 08. 2007</i>	<i>2007–2009</i>
7.	<i>Danuta Musiał MChR</i>	<i>02. 09. 1952 Nakło</i>	<i>03. 05. 1978</i>	<i>03. 05. 1984</i>	<i>2007–2008</i>
8.	<i>Edyta Selech MChR</i>	<i>12. 04. 1976 Zamość</i>	<i>03. 05. 1999</i>	<i>15. 08. 2004</i>	<i>2008–2009</i>
9.	<i>Małgorzata Jamrozik MChR</i>	<i>13. 05. 1972 Kraków</i>	<i>03. 05. 1993</i>	<i>15. 08. 1998</i>	<i>2009–2012</i>
10.	<i>Magdalena Zapart MChR</i>	<i>30. 04. 1984 Tarnów</i>	<i>15. 07. 2007</i>	<i>15. 08. 2012</i>	<i>2009–2010</i>
11.	<i>Weronika Jaworska MChR</i>	<i>04. 02. 1968 Czudec</i>	<i>03. 05. 1992</i>	<i>15. 08. 1998</i>	<i>2010–2014</i>
12.	<i>Eugenia Baranowa MChR</i>	<i>22. 06. 1978 Wilnius</i>	<i>03. 05. 2000</i>	<i>15. 08. 2005</i>	<i>2011–</i>
13.	<i>Anna Chruścielska MChR</i>	<i>16. 03 1969 Koło</i>	<i>03. 05. 1991</i>	<i>15. 08. 1996</i>	<i>2014–</i>

KAPŁANI PRACUJĄCY W KOŚCIELE POLSKIM W BUDAPESZCIE

<i>LP</i>	<i>Imię i nazwisko</i>	<i>Data i miejsce urodzenia</i>	<i>Święcenia</i>	<i>Praca w polskim Kościele</i>
1.	<i>Wincenty Danek</i>	<i>14. 11. 1870 Stryj</i>	<i>1901 Lwów</i>	<i>1908–1945 kapelan Kolonii Polskiej</i>
2.	<i>Julian Brylik</i>	<i>1869</i>	<i>1892 Włocławek</i>	<i>1929 emeryt pomocnik</i>
3.	<i>Karol Raczyński</i>			<i>emeryt pomocnik</i>
4.	<i>Leon Misiuda</i>	<i>1916 Miechowice</i>	<i>15. 06. 1940 Esztergom</i>	<i>1943–1945 pomocnik</i>
5.	<i>Władysław Chowaniec</i>	<i>13. 04. 1908 Jawiszowice</i>	<i>1930 Kraków</i>	<i>1943–1945 rektor</i>
6.	<i>Ludwik Kściuczyk S. V. D.</i>	<i>27. 08. 1899 Monkolowice</i>	<i>26. 05. 1927 St. Gabriel</i>	<i>1939–1942 pomocnik</i>
7.	<i>Michał Oramus S. J.</i>	<i>07. 09. 1912 Siepraw</i>	<i>13. 06. 1942 Szeged</i>	<i>1945–46, kapelan siostr, rektor Kolonii P.</i>
8.	<i>Dr Erazm Malczyk S. D. B.</i>	<i>21. 05. 1897 Barwałd Śr.</i>	<i>21. 06. 193? Kraków</i>	<i>1946–1949 rektor</i>
9.	<i>Vámos József S. D. B.</i>			<i>współpracownik</i>
10.	<i>Bánhidai János S. D. B.</i>			<i>współpracownik</i>
11.	<i>Szepesi Jenő S. D. B.</i>	<i>25. 05. 1912 Csongrád</i>	<i>1940 Esztergom</i>	<i>1945–1947 współpracownik</i>
12.	<i>Karol Dragosz</i>	<i>09. 01. 1889 Budapeszt</i>	<i>01. 07. 1912 Budapeszt</i>	<i>1948–1950 pomocnik 1950–1969 rektor</i>
13.	<i>Maklári Lajos</i>			<i>rektor</i>
14.	<i>Bogdán Ferenc</i>	<i>15. 10. 1913 Beled</i>	<i>19. 06. 1938 Budapeszt</i>	<i>1969–1977 rektor</i>
15.	<i>Parádi Gyula</i>	<i>19. 12. 1929</i>	<i>14. 06. 1953 Esztergom</i>	<i>1977–1987 rektor</i>
16.	<i>Siményi Ferenc</i>			<i>1987–1989 rektor</i>
17.	<i>Maciej Józefowicz</i>	<i>04. 01. 1952 Legnica</i>	<i>31. 05. 1975 Wrocław</i>	<i>1989–1990 rektor</i>

KAPŁANI PRACUJĄCY W KOŚCIELE POLSKIM W BUDAPESZCIE

<i>LP</i>	<i>Imię i nazwisko</i>	<i>Data i miejsce urodzenia</i>	<i>Święcenia</i>	<i>Praca w polskim Kościele</i>
18.	<i>Józef Wojda T. Chr.</i>	<i>01. 01. 1930 Zastońce</i>	<i>15. 04. 1956 Poznań</i>	<i>1990–1992 proboszcz</i>
19.	<i>Jan Szczykowski T. Chr.</i>	<i>24. 06. 1959</i>	<i>11. 05. 1988 Poznań</i>	<i>1992–1993 proboszcz</i>
20.	<i>Piotr Dzikowski T. Chr.</i>	<i>06. 02. 1961 Szczecin</i>	<i>17. 05. 1987 Poznań</i>	<i>1993–1993 proboszcz</i>
21.	<i>Marek Zygałto T. Chr.</i>	<i>15. 06. 1963 Nysa</i>	<i>16. 05. 1989 Poznań</i>	<i>1993–1998 proboszcz</i>
22.	<i>Zbigniew Czerniak T. Chr</i>	<i>04. 09. 1964 Nowa Sarzyna</i>	<i>21. 05. 1996 Poznań</i>	<i>1998–2003 proboszcz</i>
23.	<i>Leszek Kryża SChr</i>	<i>11. 12. 1957 Luzino</i>	<i>21. 05. 1991 Poznań</i>	<i>2003–2011 proboszcz</i>
24.	<i>Karol Kozłowski SChr</i>	<i>08. 10. 1960 Gniezno</i>	<i>23. 05. 1990 Poznań</i>	<i>2011–2014 proboszcz</i>
25.	<i>Krzysztof Grzelak SChr</i>	<i>07. 08. 1966 Stargrad Szczeciński</i>	<i>25. 05. 1993 Poznań</i>	<i>2014– proboszcz</i>

SIOSTRY ELŻBIETANKI PRACUJĄCE W KOŚCIELE POLSKIM W BUDAPESZCIE

<i>Imię i nazwisko</i>	<i>Data i miejsce urodzenia</i>	<i>Data wstąpienia</i>	<i>I. Śluby</i>	<i>Śluby wiecz.</i>
<i>S. M. Zenona teresa Najdek</i>	<i>24. 05. 1881 Pakosław k. Szamotuł</i>	<i>24. 05. 1908</i>	<i>25. 07. 1917</i>	
<i>S. M. Alexandra Marta Szczepańska</i>	<i>09. 01. 1906 Szczepankowo k. Lubawy</i>	<i>27. 04. 1924</i>	<i>20. 07. 1926</i>	<i>28. 07. 1931</i>
<i>S. M. Aquina Stanisława Karolczak</i>	<i>05. 11. 1907 Bövingshausen Dortmund</i>	<i>10. 09. 1931</i>	<i>10. 08. 1933</i>	<i>30. 08. 1938</i>
<i>S. M. Flawina Elżbieta Śmigiel</i>	<i>25. 05. 1893 Raczyce k. Odolanowa</i>	<i>18. 05. 1915</i>	<i>29. 07. 1918</i>	<i>14. 07. 1925</i>
<i>S. M. Scholastyka Joanna Zawirucha</i>	<i>08. 08. 1910 Kwieciszewo k. Mogilna</i>	<i>03. 08. 1931</i>	<i>17. 07. 1935</i>	<i>08. 09. 1940</i>

BRACIA ZAKONNI T. CHR. PRACUJĄCE W KOŚCIELE POLSKIM W BUDAPESZCIE

<i>LP</i>	<i>Imię i nazwisko</i>	<i>Data i miejsce urodzenia</i>	<i>I. Śluby</i>	<i>Śluby wiecz.</i>	<i>Praca w P. Kościele</i>
<i>1.</i>	<i>Piotr Kaczówka</i>	<i>21. 11. 1968 Tarnów</i>	<i>19. 03. 1989</i>	<i>23. 04. 1995</i>	<i>1994</i>
<i>2.</i>	<i>Wiesław Osuch</i>	<i>29. 08. 1956 Aleksandrów</i>	<i>19. 03. 1988</i>	<i>10. 04. 1994</i>	<i>1991–1995</i>
<i>3.</i>	<i>Wawrzyniec Sobiecki</i>	<i>24. 07. 19?? Czermno</i>	<i>19. 03. 1961</i>	<i>10. 04. 1966</i>	<i>1995–1998</i>



**STOWARZYSZENIE KATOLIKÓW
POLSKICH NA WĘGRZECH
PW. ŚW. WOJCIECHA**

**DOM POLSKI
IM. JANA PAWŁA II**

*Telefon: (+36 1) 262 69 08
www.dombudapeszt.com*

**POLSKA PARAFIA
PERSONALNA I
KOŚCIÓŁ POLSKI
W BUDAPESZCIE**

*Telefon: (+36 1) 431 84 13
www.parafiabudapeszt.republika.pl*

ADRES

1103 Budapest, Óhegy utca 11.

DOJAZD

*Czerwonym metrem (M2) do stacji Puskás Ferenc Stadion
i stamtąd autobusem 95 do przystanku Óhegy Park*



Rzeczpospolita Polska
Ministerstwo
Spraw Zagranicznych



**POMOC
POLAKOM
NA WSCHODZIE**

Projekt jest współfinansowany ze środków finansowych
otrzymanych od Ministerstwa Spraw Zagranicznych
w ramach konkursu na realizację zadania
„Współpraca z Polonią i Polakami za granicą w 2014 r.”